

110072
Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

96
Cena numeru pojedynczego 50 gr.

ROK VI (XI)

NR. 19

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

15 PAŹDZIERNIKA 1929

DWUTYGODNIK • PRACOWNIKÓW • SAMORZĄDU
MIEJSKIEGO W POWIATOWEGO W I WIEJSKIEGO

WYDAJE • RADA • NACZELNA • ZWIĄZKÓW • PRACOWNIKÓW
SAMORZĄDOWYCH — POD REDAKCJĄ • CZ. ROKICKIEGO

DO WSZYSTKICH SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

Administracja *Pracownika Samorządowego* usilnie prosi wszystkie Samorządy, wszystkich Kolegów i pozostałych Czytelników, aby, korzystając z naszych ogłoszeń, koniecznie powoływali się przy zakupach i zgłoszeniach o kupno na *Pracownika Samorządowego*.

D R U K A R N I A

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GM. R. P.

WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH № 6.

TELEFON № 44-04.

WYKONYWA SZYBKO i DOKŁADNIE PO CENACH
UMIARKOWANYCH WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
OD NAJPOWAŻNIEJSZYCH DO NAJDROBNIEJSZYCH.

KOSZTORYSY i OFERTY KALKU-
LACYJNE DOSTARCZAMY NA
KAŻDE ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

MAGISTRAT MIASTA SŁONIMA,
WOJEW. NOWOGRÓDZKIEGO

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

POMOCNIKA SEKRE TARZA MAGISTRATU

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie w/g IX grupy plac funkcjonariuszów państw. z 15% dodatkiem komunal.

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Nieprzekroczony 40 rok życia,
3. Wykształcenie średnie,
4. Conajmniej dwuletnia praktyka samorządowa,

Posada do objęcia od 1.XI r. b.,

Podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw składać należy do Magistratu m. Słonima do dnia 15.XI r. b.

Pomocnik sekretarza

POW. WARSZAWSKIEGO,
GMINY WIĄZOWNA,

chętnie zamieni swoje dotychczasowe stanowisko na podobne mu w jednej z gmin na terenie :: województw centralnych. ::

Zgłoszenia kierować na ręce sekretarza gminy WIĄZOWNA, kolegi BUGAJEWSKIEGO.

Zamienię posadę pomocnika sekretarza

w jednej z gmin wojew. kieleckiego w jednej z gmin Rzplitej.

WIADOMOŚĆ w ADMINISTRACJI
„PRACOWNIKA SAMORZĄDOWEGO“.

5—8 groszy

NA GODZINĘ

kosztuje oświetlenie ulic i placów za pomocą najpraktyczniejszych, silnoświeatnych

LAMP

NAFTOWO-ŻAROWYCH

oryg. angielsk. syst. Kitsona i Polmet
100 — 200 — 300 — 600 i 1000 świec.

Dziesięcinie łatwa obsługa. Czas świecenia 14 — 30 godz. Dogodne warunki.

MILJON W UŻYCIU.

POLMET S. A.

FABRYCZNY SKŁAD SPRZEDAŻY:

BIURO  WARSZAWA
TECHN.-HANDL. Senatorska 38, tel. 13-41.

FABRYKA: LWÓW, NOWEJ RZEŻNI 25.



WYKWALIFIKOWANY, ENERGICZNY URZĘDNIK SAMORZĄDOWY

posiadający 7-letnią praktykę, znajomość ustawodawstwa i rachunkowości, przyjmie natychmiast posadę sekretarza, pomocnika sekretarza, urzędnika kancelaryjnego, ewentualnie poborcy w Magistracie lub Urzędzie gminnym.

Może złożyć poręczenie hipoteczne.

Łaskawe oferty uprasza się kierować do

Redakcji *Pracownika Samorządowego*

WARSZAWA, KREDYTOWA 16.

Posiadający 3 letnią praktykę w Urzędzie Gminnym w charakterze pomocnika pisarza gminy, oraz 5 letnią praktykę w biurowości samorządowej, przyjmie natychmiast posadę pomocnika pisarza gminnego w jakimkolwiek bądź Urzędzie Gminnym.

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

PISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU
MIEJSKIEGO, POWIATOWEGO I WIEJSKIEGO
WYCHODZI 15 I 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

— Przez samorząd i pracę społeczną do potężnej Polski —

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. KREDYTOWA 16, TEL. 117-93.

ADMINISTRACJA

WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 27, TELEFON 402-20

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 4601

PRZEDPŁATA: NA ROK — 10 ZŁ.

NA PÓŁ ROKU — 5 ZŁ., NA KWARTAŁ — 2½ ZŁ.

OGŁOSZ.: 1 str.—200 zł., ½—100 zł., ¼ str.—60 zł.

Wolna cz. 1 str. okład. — 300 zł. — Samorządom 25% opustu.

TREŚĆ

Pracownicy samorządowi a praca społeczna
— Dominik Dratwa

Ku łączności

Dlaczego nie mamy ustawy samorządowej—X.

O podniesienie oświaty — Franciszek
Filipski

WSPÓLPRACA ZWIĄZKÓW

O postępowaniu w sprawach dyscyplinarnych pracowników komunalnych na obszarze b. zaboru rosyjskiego — A. Pacholczyk

O projekcie wojewódzkiego funduszu emerytalnego pracown. komunalnych — M. Prawdzic-Layman

Zebranie pracowników samorządowych z pow. lubomelskiego

Sprawa emerytalna pracowników samorządowych

SPRAWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Sprawa domu wypoczynkowego Związku

Prac. Miejskich — M. Ostrochulski

O dalszy rozwój Kasy Pogrzebowej — St. Otto

Sprawozdanie z VII Zgromadzenia delegatów Związków Zrzeszeń prac. samorządowych miejskich R. P.

Z kasy pogrzebowej

Z życia oddziałów

SPRAWY PRACOWNIKÓW POWIATOWYCH

Nieco o sprawach organizacyjnych — M. Prawdzic-Layman

Z Zarządu Głównego Związku

Z życia kół

SPRAWY PRACOW. GMINY WIEJSKIEJ

Do Szanownych korespondentów

Pracownicy gminni w życiu społecznym

Nadmerna praca w gminach wiejskich —

Jeden z pracowników

Kwiatki z terenu woj. poznańskiego — A. P.

Z Zarządu Centralnego Z. P. A. G.

Z życia oddziałów

Przypomnijmy Dom Związkowy

KSZTAŁCENIE, DOKSZTAŁCANIE, SAMOKSZTAŁCENIE

O umożliwieniu pracownikom gminnym dokształcania — Władysław Szcześniak

Z kongresu prawa administrac. w Poznaniu

Dokształcanie

Poradnik prawny

Kronika

Nowe książki

Z Redakcji

Od Administracji

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom i Czytelnikom *Pracownika Samorządowego*, że Administracja czasopisma mieści się nadal w lokalu Związku Pracowników Administracji Gminnej w Warszawie przy ul. Żórawiej 27.

Wszelkie należności oraz prenumeratę za *Pracownika Samorządowego* prosimy wpłacać wyłącznie na rachunek Związku Pracowników Adm. Gm. i wydawnictwa *Pracownik Samorządowy*. Konto P. K. O. Nr. 4601.

Pracownicy samorządowi a praca społeczna

W ostatnich czasach wyraźnie daje się zauważyć poważne zmniejszenie się wpływów pracowników samorządowych na opinię publiczną. Objaw ten wyraźnie zaobserwować można jak w samorządzie powiatowym tak i miejskim. Najsilniej jednak zjawisko to występuje w gminach wiejskich.

Że tak jest, śmiało można stwierdzić na podstawie obserwacji stosunków, panujących w poszczególnych powiatach i na podstawie wyników wszczynanej tu i owdzie przez pracowników samorządowych akcji społecznej. Wyraźnie tracimy wpływy w społeczeństwie. Życie zaczyna coraz częściej płynąć mimo nas. Już nie my nadajemy mu ton.

Nie potrzebuję chyba dowodzić, że jest to objaw niesłychanie smutny. Stwierdzić bowiem należy, że nie tylko nasze wpływy znacznie w społeczeństwie osłabły, lecz że również to samo powiedzieć można i o wpływach całej inteligencji wogóle. Inteligencja, zwłaszcza na wsi, nie odgrywa w życiu społecznym tej roli, jaką odgrywać powinna i nawet takiej, jaką przed paru laty odgrywała. Obniża to znacznie poziom pracy społecznej i osłabia jej natężenie. Kryje się w tem wielkie niebezpieczeństwo dla samego społeczeństwa. Gdyby taki stan miał trwać dłużej, postęp cywilizacji, podnoszenie się wsi naszej i odradzanie się społeczeństwa byłyby w poważnej mierze zahamowane. Świadczyłoby to bowiem, że nasz organizm społeczny znajduje się w stanie chorobliwym pod względem psychicznym, że na działalność i funkcjonowanie tego organizmu nie oddziaływa w dostatecznej mierze inteligencja, która musi i powinna odgrywać rolę mó-

Biblioteka
UMCS
Lublin

W 870/94/99

zgu w społeczeństwie. W konsekwencji musielibyśmy jako społeczeństwo schamieć i proces postępu mógłby się u nas odbywać tylko bardzo powoli.

To są te ogólne skutki zmniejszania się wpływów inteligencji. W szczególności, gdy chodzi o zmniejszanie się wpływów pracowników samorządowych, to objaw ten pociąga za sobą jeszcze i inne bardzo smutne skutki. Gdy pracownik samorządowy przestanie odgrywać w społeczeństwie przypadającą mu rolę, z tą chwilą i samorząd jako taki zacznie się załamywać. Bez zrozumiałości możemy bowiem powiedzieć o sobie, że zawsze szliśmy w pierwszych szeregach obrońców samorządu. Jasne jest zatem, że skoro społeczeństwo do nas zacznie tracić zaufanie, wówczas automatycznie zrodzić się musi i brak zaufania do samorządu.

Pragnąc znaleźć jakieś środki zaradcze, przede wszystkim musimy się zastanowić nad przyczynami zmniejszania się naszych wpływów. Pierwszą i najważniejszą, moim zdaniem, przyczyną takiego stanu rzeczy jest ta dzika i nieprzebiegająca w środkach naganka, jaką niektóre ugrupowania polityczne prowadzą na wsi przeciwko inteligencji wogóle, a przeciwko urzędnikom w szczególności. To stałe kopanie przepaści pomiędzy urzędnikiem i ludnością wiejską, stałe przedstawianie urzędnika jako wroga chłopskiego i szczucie przeciwko niemu przy każdej okazji zaczyna wydawać swoje owoce. Ludność wiejska w wielu okolicach kraju już nie tylko nie poddaje się wpływom inteligencji, ale nawet zaczyna ją nienawidzić. Dotychczas zbyt mało zwraca się u nas uwagi na tego rodzaju nastroje na wsi.

Drugą przyczyną osłabienia naszych wpływów jest zbyt mały udział kolegów w pracy społecznej. Udział ten w ostatnich latach znacznie się zmniejszył. Spowodowane to zostało przede wszystkim nadmiarem pracy biurowej, którą wszyscy pracownicy samorządowi, a zwłaszcza gminni są obciążeni. Większość kolegów zdiera się poprostu i zamęcza przy odrabianiu papierków i tak są zawałeni tą papierową pracą, że już im sił i czasu nie starcza, aby się zająć jakąś jeszcze pracą społeczną. Praca biurowa, praca nad odrabianiem papierków urzędowych oczywiście nie znajduje oceny w oczach miejscowego społeczeństwa. Przy istnieniu tej naganki, o której wspominałem wyżej, wycofywanie się kolegów z pracy społecznej komentowane jest jako pewnego rodzaju niechęć do społeczeństwa i pogłębia jeszcze bardziej sztucznie rozdmuchiwane różnice.

Położenie jest niewątpliwie bardzo ciężkie. Niemniej jednak nie wolno nam opuszczać rąk. Zbyt poważne rzeczy wchodzi tutaj w grę. Chodzi tu bowiem już nie tylko o nas, lecz przede wszystkim o dobro państwa, o dobro społeczeństwa. Jeżeli dalej pozwolimy się spychać na szary koniec, jeżeli pozwolimy, aby życie płynęło obok nas i usuwało się całkowicie z pod naszego kierunku, to i sami bardzo źle na tem wyjdziemy i społeczeństwu stanie się wielka krzywda.

Wierzę mocno, że gdy ogół kolegów zda sobie wyraźnie z tego sprawę, jeżeli wszyscy uprzytomnimy sobie grożące nam niebezpieczeństwo, to pomimo najbardziej niekorzystnych warunków znajdziemy w so-

bie jeszcze dość sił, aby skutecznie przeciwdziałać złemu. Niech tylko we wszystkich powiatach pracownicy samorządowi zaczną działać solidarnie, niech sobie zaczną wzajemnie pomagać i radzić, niech zaczną około siebie skupiać całą inteligencję w poszczególnych ośrodkach, a niewątpliwie wkrótce pomyślne rezultaty tych wysiłków będziemy mogli zauważyć.

Dominik Dratwa.

Ku łączności

Na łamach *Pracownika Samorządowego* niejednokrotnie poruszane były zagadnienia organizacyjne, przyczem podnoszona była konieczność utworzenia solidarnego frontu pracowników samorządowych całej Rzplitej Polskiej.

Mamy okazję powrócić do tych spraw, odpowiadając na artykuł p. t. „Na marginesie Kongresu Pracowników Samorządowych“, zamieszczony w Nr. 7—8 *Głosu Urzędnika Polskiego*, organie Okręg. Związku Zrzeszeń Urzędników Państw., Samorz. i Komun. Wojew. Poznańskiego.

Gdy spojrzymy wnikliwie na obecną sytuację, będziemy musieli stwierdzić, że organizacje zawodowe mają szerokie pole do działania w związku z realizowaniem doniosłych postulatów pracowniczych z dziedziny ustawodawstwa socjalnego.

Współdziałanie przy opracowywaniu i wydawaniu projektów ustaw i nowel z rozmaitych dziedzin spraw pracowniczych, wypełnianie dotkliwych luk w dotychczasowych ustawach i dekretach, wreszcie usuwanie krzywdzących postanowień — oto zarys konkretnych zadań organizacji zawodowych. Dla dopełnienia poglądu na obecną sytuację należy zaznaczyć jeszcze o szerzącym się bezrobociu wśród inteligencji pracującej.

Musimy zatem stwierdzić, że na organizacjach zawodowych pracowniczych, organizacjach inteligencji pracującej, wobec zobrazowanego szkicowo wyżej stanu rzeczy, ciąży obowiązek skutecznego działania.

Stwierdzamy dalej, że skuteczność działania organizacji zawodowych pracowniczych zależna jest zawsze od stopnia konsolidacji. Tylko wówczas głos organizacji zaważyć może decydująco na szali, gdy posiadać będzie ciężar gatunkowy owej skonsolidowanej zbiorowości.

Tymczasem zbiorowość inteligencji pracującej znajduje się w stanie rozproszkowania, nikły zaledwie odsetek pracowników umysłowych należy do odnośnych organizacji zawodowych, co szczególnie jaszkrawo występuje w porównaniu ze stanem organizacji pracowników fizycznych, mających za sobą kilkudziesięcioletnią tradycję.

Taki stan rzeczy, ów abstynentyzm w szeregach inteligencji pracującej, niewątpliwie wytwarza drętwiącą organizacyjną, która zakrada się i przeżera nawet zaistniałe już organizacje zawodowe.

Dla ruchu zawodowego wogóle potrzeba istotnego zasilenia demokratycznego, stanowiącego rękojmię pewności, że praca organizacji urzędniczych przecie-

kać będzie w ramach warunków ogólnopństwowych, których naruszenie uważa się za niedopuszczalne.

O ile chodzi o organizację pracowników samorządowych, stwierdzić musimy skuteczność poczynąń centralnych związków zawodowych, mających siedzibę w stolicy państwa i ich wielką żywotność. Centralne też związki zawodowe działają z rozmachem, odpowiadającym znaczeniu tych organizacji, i zawsze dla dobra ogółu pracowników samorządowych Rzeczypospolitej.

Tem niemniej nie ulega wątpliwości, że stworzenie wspólnego frontu pracowników samorządowych, przez przyłączenie się do akcji centralnych związków krajowej organizacji pracowników samorządowych z wojew. poznańskiego i przez usunięcie pustkowi dla idei związkowej, jakie stanowi teren Małopolski, byłoby wielce korzystne przede wszystkim dla rzeszy pracowników samorządowych Poznańskiego i Małopolski, oraz wogóle dla ogółu pracowników samorządowych, ogólne zaś poczynania nabrałyby bardziej charakteru jednolitości i powszechności.

Rada Naczelna, jednocząca centralne związki zawodowe pracowników samorządowych, jako instytucja nadzwyczajowa, stanowić może zawsze dogodny teren do celowej współpracy i innych pokrewnych organizacji. Intencją Rady Naczelnej była i jest dążność do skonsolidowania ruchu zawodowego pracowników samorządowych, dlatego też chęć współpracy w Radzie Naczelnej jakiegobądź organizacji pracown. samorządowych natrafi na jak najlepszy grunt i dlatego też niezrozumiałą jest dla nas nuta sarkazmu, przebijająca ze wspomnianego na wstępie artykułu w *Głosie Urzędnika Polskiego*, ilekroć autor jego powraca do sprawy znaczenia Kongresu Pracown. Samorz. w Poznaniu i nieobecności nań pracowników z Poznańskiego.

Autor artykułu tego p. t. „Na marginesie Kongresu Prac. Samorz.” wyraża w końcu przekonanie, że zgodna współpraca wyda lepsze rezultaty. Zgadza się z tem, bośmy o zgodnej współpracy mówili dawno i leży ona w programie naszym.

Nie jest również zadaniem naszym powiększanie wpływów organizacji centralnych przez czynienie zamachu na krajową organizację pracowników samorządowych woj. poznańskiego i rozbijanie szeregów jej członków, a tego się widocznie obawiają nasi koledzy po fachu. Dążymy jedynie do zgodnej współpracy i sądzimy, że o ile znaczenie jej znajdzie zrozumienie wśród Was, Koledzy z Poznańskiego i Pomorskiego, apel nasz nie pozostanie li tylko głosem bez echa.

Dlaczego nie mamy ustawy samorządowej?

Nie trzeba chyba dowodzić, że samorząd jest podwaliną państwa, że dobrze zorganizowany samorząd stanowi w rezultacie o dobrej organizacji państwa, a więc i o dobrobycie społeczeństwa.

Wiedzą o tem zwłaszcza nasi Czytelnicy.

Rzecz prosta, że instytucje samorządowe, od których dobrej organizacji zależy stan gospodarczy poszczególnych komórek państwowych, nie powinien być terenem walk partyjnych, tem więcej żerowiskiem dla wszelkiego autoramentu demagogów, którzy przychodzą nie dla rzeczowej pracy w samorządzie, lecz dla pozyskania zwolenników dla swojej partii.

Niestety jednak, młode państwo nasze nie posiada jeszcze ustawy samorządowej, nie posiada przepisów, regulujących stosunek służbowy pracownika samorządowego. Sprawia to, że pracownik samorządowy uzależniony jest nie od przepisów, a od osób, względnie od swoich zwierzchników i, co gorsza, od ich poglądów politycznych.

Nie jest tajemnicą, że do każdej instytucji samorządowej wchodzili, a da się to jeszcze dziś zaobserwować, według klucza partyjnego; poszczególny pracownik samorządowy pod groźbą utraty posady zmuszony był warunkami życia iść po linii najmniejszego oporu i częstokroć zapisywać się do tej partii, która w danym okresie miała przewagę wpływów.

Partje polityczne zdobywały sobie w ten sposób, a przynajmniej tak im się zdawało, aparat agitacyjny bez nakładu własnych kosztów.

Rozumie się, że marnowano grosz publiczny, a zniechęcony obywatel stawał się stopniowo niestęchanie odpornym płatnikiem podatków. Przyjęte więc u nas metody odbijały się ujemnie nie tylko na samorządzie, lecz i na państwie jako całości.

Nie łatwo jest zmienić nastawienie psychiczne całego społeczeństwa, w szczególności urzędnika państwowego, czy pracownika samorządowego. Na to trzeba długich lat. Przedewszystkiem zaś nieodzowną koniecznością jest wydanie ustawy samorządowej, łącznie z wszystkimi przepisami, chroniącemi pracownika samorządowego przed koniecznością kompromisów z własnym sumieniem, oraz koniecznością uginania się przed możnymi w świecie partyjno-politycznym.

Wiadomo już naszym Czytelnikom, że Rada Naczelna Związków Prac. Samorządowych oraz postowie nasi niezmordowanie w kierunku wydania ustawy takiej idą i wiele już w tym zakresie zrobiono. Naprzykład, ostatni wzorowy statut M. S. Wewn. o ubezpieczeniu emerytalnem jest w tym względzie poważnym krokiem naprzód.

Napotykać jednak na poważne trudności dzięki rozproszkowaniu politycznemu, tak charakterystycznemu dla naszego Sejmu.

Jakkolwiek ustawa samorządowa pozornie nie wiąże się z polityką w ścisłym słowa tego znaczeniu, to jednak zainteresowania poszczególnych grup politycznych, reprezentujących odrębne warstwy społeczne, są tak różnorodne, że uzgodnienie stanowiska wszystkich tych grup na punkcie jednolitej dla całego państwa ustawy samorządowej przeciąga się na całe lata.

Dzięki wyżej wyłuszczonej przyczynie należy się również obawiać, czy ustawa powstała na tle niezdrowego kompromisu tak bardzo rozproszkowanego Sejmu, dałaby w całej rozciągłości samorządowi i jego

pracownikom to, co dać z punktu widzenia dobra ogólnego powinna.

Z tego widzimy jasno, że przyczyn odwiekiania kwestji wydania ustawy samorządowej należy właściwie szukać w samym ustroju politycznym państwa.

Dla przyspieszenia tej niezmiernie ważnej sprawy istnieje jedyna droga: jak najściślej zespolecie organizacyjne pracowników samorządowych, których reprezentacje wywierałyby stały nacisk na czynniki państwowe i ustawodawcze, by raz wreszcie dopiąć normalnej organizacji komórek samorządowych, stanowiących poważny składnik organizmu państwowego.

X.

O podniesienie oświaty

Niezmiernie ważnym czynnikiem w życiu każdego człowieka jest możność czytania dobrej książki i dobrej gazety. Lektura dla człowieka kulturalnego jest pokarmem duchowym, równoznacznym z pokarmem dla ciała. Przez czytanie książki i pism ludzie kształcą się, są ciągle w kontakcie ze światem.

Zapomocą gazet wypowiadają swe myśli w różnych najżywotniejszych sprawach, dyskutują nad niemi i wreszcie dochodzą do pewnych wniosków.

O kulturze każdej miejscowości świadczy ilość prenumerowanych pism i stopień zainteresowania książką.

Czytelnictwo w Polsce nie zostało należycie postawione, zwłaszcza w odniesieniu do wsi.

Zagadnienie to wśród sfer samorządowych nie wszędzie znajduje właściwe zrozumienie i właściwą ocenę. Toteż dzięki temu rzadko na wsi spotykamy publiczne czytelnie.

Również mała ilość pism jest prenumerowana po wsiach. Jest to wynik ciemnoty, w jakiej zaborcy wieś naszą przez długie lata wychowywali.

Przeglądając budżety gminne, widzimy, że rzadko gdzie potrzeby czytelnictwa są uwzględniane.

W większości zaś gmin wstawiane są pewne sumy na prenumeratę pism samorządowych i książek z dziedziny samorządu. I na tem koniec. Tymczasem, zdaniem mojem, gminy winny posiadać własne czytelnie, powstałe z funduszków gminy i czytelnie te w każdym roku zasilać nowemi książkami.

W ten sposób po paru latach każda gmina doszłaby do takiej biblioteki, któraby obsłużyła całą gminę.

Niezależnie od tego przy takiej czytelnii winno być prenumerowanych parę pism, w szczególności fachowych, któreby były czytane przez osoby zainteresowane. Wówczas możnaby powołać, lecz skutecznie prowadzić stopniowo oświatę wśród ciemnych mas. Uważam, że do akcji tej przede wszystkim powołany jest samorząd gminny i winien do niej przystąpić. Ponieważ kupno biblioteki, nawet najmniejszej, wymaga nakładu pieniędzy, uważam zatem, że należy nawet w tych warunkach, w jakich obecnie gminy się znajdują, przystąpić do zrealizowania tej akcji.

W pierwszym rzędzie winniśmy należycie wykorzystać te pisma, które gmina prenumeruje. Z doświadczenia wiem, że prawie każda gmina posiada kilka pism samorządowych, jak *Samorząd*, *Głos Gminy Wiejskiej*, *Pracownik Samorządowy* i t. p. Cała ta prasa dużo daje wiedzy nie tylko pracownikom samorządowym, lecz i każdemu obywatelowi i dlatego też nie powinniśmy ograniczać się do przeczytania tych pism, jedynie przez samych pracowników, lecz dążyć do tego, aby z pism tych mogła korzystać największa ilość osób. Jeżeli mówimy, że samorząd jest szkołą życia społecznego, to zgodzić się musimy na to, że prasa samorządowa jest niejako podręcznikiem w tej szkole. By jednakże z pism samorządowych mogła korzystać jak największa ilość osób, które samorząd interesuje, a do takich zaliczam radnych gminy i sołtysów, sądzę, że byłoby wskazane, aby każda gmina prenumerowała po kilka egzemplarzy tych pism i rozdzielała je między zainteresowanych.

Niezależnie od pism samorządowych, dla każdej wsi winna być prenumerowana gazeta rolnicza, z której rolnik mógłby czerpać wiadomości z zakresu rolnictwa. Na tego rodzaju akcję nie potrzeba wielkich sum. Wiem, że w budżetach gminnych są sumy na „potrzeby gromad wiejskich“ i sumy te możnaby było użyć na prenumeratę wymienionych pism.

Śmiem twierdzić, że zużytkowanie tych sum w sposób powyższy, byłoby najbardziej ekonomiczne. Pamiętajmy, że pobudzenie czytelnictwa na wsi jest pierwszym etapem walki z ciemnotą.

Franciszek Filipski.

Współpraca Związków

O postępowaniu w sprawach dyscyplinarnych pracowników komunalnych na obsz. b. zab. ros.

Niema widoków na rychłe ustawowe uregulowanie spraw pracowników samorządowych, albowiem skłócony Sejm prawdopodobnie nie będzie w stanie w najbliższej przyszłości uchwalić ustaw o ustroju sa-

morządu. Trudno sobie wyobrazić, ażeby ustawowe uregulowanie spraw pracowników samorządowych mogło nastąpić przed uchwaleniem ustaw samorządowych.

Zachodzi tedy bezsprzeczna potrzeba doraźnego uporządkowania chaosu, jaki w tej dziedzinie panuje.

Ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pracownicy samorządowi doznają całkowitego zrozumienia dla ich spraw. Świadczy o tem wydany już

statut wzorowy o ubezpieczeniu emerytalnym, a następnie Ministerstwo nie zapomina o uporządkowaniu dalszych spraw.

W tych dniach przestało M. S. W. do Związków Pracowników Samorządowych, do zaopiniowania projekt okólnika do pp. wojewodów o postępowaniu w sprawach dyscyplinarnych pracowników komunalnych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Nad projektem tego okólnika zastanawiały się poszczególne Związki, a następnie Prezydium Rady Naczelnej Prac. Samorządowych na posiedzeniu w dn. 11 października b. r. Jednogłośnie postanowiono wyrazić opinię, iż sprawa postępowania dyscyplinarnego wiąże się ściśle ze statutem służbowym, oraz statutem o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników samorządowych, a zatem należałoby jednocześnie zalecić związkom komunalnym wzór statutu służbowego oraz wzór statutu o postępowaniu dyscyplinarnym pracowników komunalnych.

Nadto Rada Naczelna zakomunikowała M. S. W., że w najbliższych dniach przedstawi projekty tych statutów.

Obok tego Rada Naczelna wyraziła swą opinię w sprawach, dotyczących szczegółów przystąpienia do zaopiniowania okólnika.

Mamy nadzieję, że M. S. W. podzieli opinię Rady Naczelnej i jednocześnie zaleci wzorowy statut służbowy, oraz o postępowaniu dyscyplinarnym, a wtedy, w granicach możliwości i obowiązujących przepisów, sprawy pracowników samorządowych zostałyby dorażnie całkowicie uregulowane.

Życzyć należy, aby władze zarówno wojewódzkie, jak i powiatowe ustosunkowały się do tych spraw tak, jak je rozumie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a wtedy zostanie usunięty z życia pracowników samorządowych cały szereg chropowatości, które często drażnią i niepokoją.

A. Pacholczyk.

O projekcie wojewódzkiego funduszu emerytalnego pracown. komunalnych

W Nr. 18 *Pracownika Samorządowego*, w artykule wstępnym do działu pracowników samorządu powiatowego, rozważona została sprawa utworzenia wojew. funduszu emerytalnego na terenie wojew. warszawskiego. Na wstępie zaznaczone było, iż urząd wojewódzki przystąpił do wprowadzania swego projektu w życie, o czym świadczy poruszenie tej sprawy na zjeździe starostów wojew. warszawskiego, który się odbył w dniu 28 września r. b. Rozważone w tym artykule argumenty za i przeciw były wyrazem rozważań indywidualnych, gdy obecnie możemy podać w zarysach ogólnych stanowisko prezydium Rady Naczelnej, zajęte w sprawie wojew. funduszu emerytalnego, na posiedzeniu w dniu 11 października r. b. Prezydium Rady, reprezentowane przez przedstawicieli 3-ch Związków, orzekło, że przy obecnym stanie rzeczy nie-

ma pewności co do przewagi argumentów, przemawiających za projektem urzędu wojewódzkiego w Warszawie. Chodzi tu mianowicie o zachowanie warunków, sprzyjających uchwalaniu statutów emerytalnych przez poszczególne związki komunalne, ściślej mówiąc, przez organa uchwałodawcze związków komunalnych.

Kardynalnym warunkiem takim jest przeświadczenie organów uchwałodawczych związków komunalnych, że kapitał, tworzony drogą składek ubezpieczeniowych pracowników, pozostanie w obrębie danego związku komunalnego i ewentualnie zasili miejscowe instytucje kredytowe.

Zachowanie pomienionego warunku posiada uzasadnienie w psychice większości członków organów uchwałodawczych związków komunalnych, podczas gdy uchwalenie lokalnego statutu emerytalnego pod warunkiem, że fundusz emerytalny przekazany będzie województwu, może wogóle nie dojść do skutku, bo członkowie ciał uchwałodawczych nie dostrzegą specjalnej korzyści dla siebie w ubezpieczeniu swych pracowników w wojewódzkim związku międzykomunalnym dla spraw emerytalnych.

Wszystko to przemawia raczej za tem, że organa uchwałodawcze prędzej będą skłonne do ubezpieczenia swych pracowników w Z. U. P. U., co nie pociąga za sobą konieczności przyjmowania zobowiązań pod postacią lokalnego statutu emerytalnego. Z powyższych względów, słuszną w zasadzie koncepcją wojew. urzędu zdaje się być w obecnym stadium sprawy emerytalnej pracowników samorządowych ryzykowną i przedwczesną.

Dość ważne jednak argumenty przemawiają i za koncepcją województwa, toteż Prezydium Rady Naczelnej postanowiło odbyć konferencję na ten temat z przedstawicielami urzędu wojewódzkiego w Warszawie, oraz prosić Ministerstwo Spraw Wewn. o zajęcie stanowiska w sprawie wspomnianego projektu.

M. Prawdzic-Layman.

Zebranie prac. samorządowych z pow. lubomelskiego

W dn. 29 września r. b. w Lubomlu, w lokalu wydziału powiatowego sejmiku odbyło się zebranie pracowników samorządowych.

Przybyło 25 pracowników, w tem: 4 z wydziału powiatowego, 6 z magistratu m. Lubomla, z urzędów gmin (Luboml, Zgorany, Hołowno, Szack, Pulmo, Huszcza i Bereźce) 15.

Z ramienia władzy administracji państwowej obecny był asesor starostwa p. Laskowski. Samorząd m. Lubomla reprezentował burmistrz p. Zakrzewski.

Zebraniu przewodniczył sekretarz wydziału powiatowego kol. Kobylecki.

Na porządku obrad:

1. Sprawozdanie o dotychczasowym ubezpieczeniu pracowników w powiecie.

2. Wzorowy statut o ubez. emeryt.

3. Sprawa Kasy samopomocy.

4. Wolne wnioski.

Dotąd pracownicy byli ubezpieczeni w Z. U. P. U. Zebranie uznało, że do czasu wydania ustawy emerytalnej dla pracowników komunalnych tymczasowe załatwienie sprawy ubezpieczenia emerytalnego pracowników i ich rodzin w formie statutów lokalnych stanowi nieodzowną konieczność i jest warunkiem, decydującym o wydajności pracy samorządu.

W sprawie utworzenia Kasy samopomocy zapadła uchwała pozytywna.

Sprawa emerytalna pracowników samorządowych

W dn. 14 października r. b. otrzymaliśmy wiadomość z pow. mławskiego, że urzędy gminne tego powiatu nie otrzymały jeszcze ani okólnika, ani żadnego zarządzenia w sprawie uregulowania sprawy emerytalnej pracowników samorządowych. Ciekawi jesteśmy, jak się to dzieje, wszak do załatwienia tej sprawy Ministerstwo wyznaczyło termin do 15 października r. b.

Sprawy pracowników miejskich

Sprawa domu wypoczynkowego Związku Prac. Miejskich

Czytając stale *Pracownika Samorządowego*, ze zdziwieniem zauważyłem, iż poruszona przez kol. St. Otto w Nr. 11 i 14—15 tegoż pisma sprawa budowy własnego domu wypoczynkowego i apel do całego szeregu kolegów z innych miast o nadsyłanie wpłat na naszą siedzibę — przeszedł zupełnie bez głębszego echa wśród naszego grona.

A wszak jest to może jedno z najważniejszych zadań samopomocy, tak licznej, poważnej organizacji, jaką jest nasz Związek, liczący do 14.000 członków. Gdyby udało się choć w pewnej części zrealizować poruszoną myśl, świadczyłoby to o zwartości i karności związkowej i mogło być naprawdę naszą chlubą.

Gdy nadchodzi czas urlopów, rok rocznie zawsze trapi nas myśl, gdzieby to, przy naszych skromnych budżetach, można było jak najlepiej i jak najtaniej spędzić czas wypoczynkowy. Zdumienie nas ogarnia, jak to inne organizacje, jak Związek Nauczycieli Szkół Państw., Związek Prac. Gminnych i inne, posiadają już własne locum i najspokojniej udają się tam, by wśród swego grona kolegów i w miłym nastroju móc bez żadnych skrupułów przepędzić czas wakacyjny.

Najwięcej uderza ta bierność, apatia i opieszałość — brak należytego zrozumienia wśród ogółu dla zrealizowania własnych uchwał, powziętych na zjazdach przez przedstawicieli i delegatów naszych w poruszonych sprawach. Oddziały i koła naszego Związku winny w jak najkrótszym czasie poprzeć powyższe, przedstawiając na swych zebraniach konieczność przystąpienia do budowy domu i uchwalając stałe miesięczne oprocentowanie na ten cel w wysokości ½ lub 1%.

Mam nadzieję, że jednak znajdę oddźwięk i poparcie wśród naszych czołowych związkowców, którzy przede wszystkim świecić winni przykładem i w tem przekonaniu sam wpłacam na budowę domu wypoczynkowego sumę zł. 100, wyzywając na pojedynek kolegów: dr. Kubalskiego z Krakowa, dr. Pawlu-

ka i kól. Szandarskiego ze Lwowa, Jastrzębskiego i Jodko-Narkiewicz z Wilna, Czarneckiego z Bydgoszczy, by w terminie miesięcznym zechcieli wpłacić sumy na fundusz budowy domu wypoczynkowego związku, a dokażą tem samem, że zawsze i wszędzie skromną swą ofiarą przyczyniają się do wspaniałego i chlubnego wyczynu związkowego.

Dn. 11.X.1929 r.

M. Ostrochulski.

O dalszy rozwój Kasy Pogrzebowej

W Nr. 11 *Pracownika Samorządowego*, w zmiance „O Kasę Pogrzebową“, dano wyraz nadziei, że z chwilą zmiany wpłacania składek członkowskich po 1 zł. 50 gr. miesięcznie od członka, poczynając od 1.5.1929 r., niewątpliwie usunęło się przeszkodę, która powstrzymywała szereg oddziałów i kół od zapisywania swych członków na członków Kasy i że zapisy z tą chwilą zgłaszane będą masowo i pozwolą na ugruntowanie tej pożytecznej i humanitarnej placówki.

Wprowadzie od chwili tej stan liczebny Kasy Pogrzebowej polepszył się, jednak nie w takim stopniu, jakby należało oczekiwać i jak się spodziewano. Z wiadomości podanej o wypłacie premii ubezpieczeniowej wynika, że suma premii jest jeszcze dość nikłą i nie daje rodzinie po śmierci członka Kasy tego, czego należało się spodziewać.

Od kolegów obecnie zależy, by premia ubezpieczeniowa już dziś wynosiła nie kilkaset, lecz kilka tysięcy zł., a wówczas będziemy mieli prawo szczerzyć się solidarnością i zrozumieniem sprawy.

A więc do dzieła koledzy, zapisujcie się gremjalnie w szeregi członków Kasy Pogrzebowej.

St. Otto

Kierownik Biura Związku.

Sprawozdanie z VII-go Zgromadzenia delegatów Związków Zrzeszeń pracowników samorządowych miejskich Rzeczypospolitej Polskiej

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Ciąg dalszy.

IV. SPRAWA KASY CHORYCH.

Niemniej ważnym zagadnieniem z dziedziny ustawodawstwa pracowniczego od zabezpieczenia emerytalnego, jest zagadnienie ubezpieczenia chorobowego. Bliskie, zdawało się, załatwienia, uległo zwłoce na czas nieokreślony.

Jak wiemy, M. P. i O. Sp. wniosło do Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym pracowników fizycznych, który wskutek naszej akcji i interwencji M. S. Wewn. zawierał artykuł, zwalniający pod pewnymi warunkami miasta od zabezpieczenia swych pracowników w ogólnym zakładzie, przez ustawę powołanym.

O warunkach tych pisaliśmy obszerniej w *Pracowniku Samorządowym* Nr. 7. Jakkolwiek warunki te były dość oryginalne i uciążliwe, stwarzając pozory wyłączenia nas, to jednak projekt ustawy czynił wyłom w dotychczas głoszonej zasadzie jednolitego i powszechnego ubezpieczenia chorobowego w jednym zakładzie.

Niestety! Projekt został przez rząd wycofany, a czas wniesienia nowego projektu stanowi nieokreśloną niewiadomą. Zarząd Główny będzie śledził za rozwojem dalszym tej sprawy i dążyć będzie do osiągnięcia całkowitego uwzględnienia dotychczas niezmienionego postulatu ogółu pracowników miejskich: wyodrębnienia ich z pod działania ogólnej ustawy i zabezpieczenia chorobowego przez gminy miejskie we własnym zakresie na warunkach nie gorszych, niż ustawa to określa lub określi.

V. KASA POGRZEBOWA.

Istnieje przy Związku od roku 1927, działalność jednak rozpoczęła od 1.5.1929. Obecnie liczy faktycznie 400 członków, a fundusze jej wynoszą zł. 2019.

Zarząd Główny, na wniosek Prezydium, powziął w dniu 2.6.1929 r. uchwałę, zmieniającą opłaty na Kasę nie od wypadku do wypadku śmierci, a na opłatę ryczałtową zł. 18 rocznie, z czego zł. 12 na fundusz premij ubezpieczeniowych, zł. 6 na fundusz zapomogowy w razie śmierci członka rodziny pracownika. Ta zmiana, dokonana na żądanie kół i oddziałów, nieco posunęła sprawę Kasy, gdyż w ostatnich czasach Związek otrzymał szereg zawiadomień o zapadłych uchwałach i zgłoszeniach na członków Kasy. Niewątpliwie zrozumienie losu rodziny zapewni rozwój Kasy przez zgłoszenie swego członkostwa przez najszersze masy pracownice.

Zmiany regulaminu Zarząd Główny przedstawi do rozpatrzenia i ewent. zatwierdzenia przez Zgromadzenie powziętej przez siebie uchwały.

Kasa rozpoczęła już płacić zapomogi i jakkolwiek w skromnej wysokości, to jednak już świadczy, co jest najważniejsze.

VI. RÓŻNE SPRAWY.

a. W sprawie dodatku do podatku dochodowego od uposażeń pracowników samorządowych województw zachodnich zabiegał Zarząd Główny przez Radę Naczelną w ciałach ustawodawczych i spowodował wniesienie do Sejmu projektu noweli do ustawy z dn. 30.4.1925 (Dz. U. R. P. Nr. 58), w celu rozciągnięcia mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej P. z dnia 8.11.1927 (Dz. U. R. P. Nr. 101) i na pracowników samorządowych. Projekt noweli był już przyjęty w trzech czytaniach przez sejmową komisję skarbową, wobec jednak zamknięcia sesji — nie doczekał się uchwalenia przez plenum Sejmu. Wobec tego Zarząd Główny przez Radę Naczelną wystąpił do M. S. Wewn. (*Pracownik Samorz.* Nr. 12) z prośbą o niestawianie przeszkód gminom miejskim w zwalnianiu swych pracowników od tego podatku.

b. W sprawie dodatku t. zw. kresowego i uzdrowiskowego występował Zarząd Główny do Prezydium Rady Ministrów, jednak bezskutecznie, pomimo, że i pracownicy państwowi o ten dodatek walczą.

c. W tym roku Zarząd Główny wystąpił do Zarządów Uzdrowisk o przyznanie ulg pracownikom miejskim w opłatach. Zarządy te naogół przychyliły się, wzorem lat ubiegłych, i ulgi przyznały. Skorzystało z tego kilkudziesięciu kolegów, którym Zarząd Główny wydawał odpowiednie zaświadczenia.

d. Sprawy godzin urzędowania, zapłaty za godziny nadliczbowe, urlopów wypoczynkowych, zwrotu opłat za wpisy szkolne, zaszeregowania do grup i szczebli płacy i t. p. poruszaliśmy niejednokrotnie na zjazdach wojewódzkich, nawołując do wspólnej akcji o uregulowanie tych spraw i ich przeprowadzenie w praktyce.

VII. STUDJUM SAMORZĄDOWE PRZY WOLNEJ WSZECHNICY W WARSZAWIE.

W roku sprawozdawczym Zarząd Główny brał udział przez swego przedstawiciela kol. dra J. Baryszewskiego w Komitecie Studium oraz wpłacił zł. 500 jako subsydium dla Studium.

VIII. WSPÓŁPRACA W RADZIE NACZELNEJ.

Współpraca ta jest z pożytkiem prowadzona nadal. Ma ona za zadanie doprowadzenie do konsolidacji ruchu wszystkich pracowników samorządowych i pomnażanie naszych sił w walce o nasze prawa i postulaty, dotyczące spraw wspólnych ogółowi pracowników samorządu terytorjalnego.

Współpraca ta znajduje wyraz we wspólnych wystąpieniach i w prowadzeniu ogólnej polityki pracowniczego Związku, dla których to celów Rada Na-

czelna, między innemi, wydaje i organ *Pracownik Samorządowy*.

W skład Rady Naczelnej wchodzi po trzech przedstawicieli z każdego Związku, a po jednym przedstawicielu w skład komitetu redakcyjnego *Pracownika Samorządowego*.

Pismo wydawane jest na zasadzie budżetu, uchwa-

lonego przez Radę Naczelną w dniu 15.4.1929 r., a zamieszczonego w *Pracowniku* Nr. 8, str. 142.

Na tem Zarząd Główny kończy swe sprawozdanie, pomijając sprawy drobniejsze i zaznaczając, że sprawozdania z działalności kół i oddziałów i tym razem przedstawić nie może, gdyż, mimo wezwań, nie otrzymał materiału na czas.

Sprawozdanie rachunkowe i bilans Związku za rok 1928

WPLYWY

	Prelimino- wano	Rzeczywiste
1. Składki członkowskie . . .	45,000.—	29,374.15
2. Wpisowe	500.—	467.—
3. Jednor. składka od W-wy	500.—	500.—
4. Wydawnictwa własne (<i>Pracownik Samorząd.</i>) . .	14,000.—	11,642.95
5. Wpływy różne	—	119.—
6. Pożyczki zwrotne	2,000.—	—
7. Pożyczka na urządź. lokalu Niedobór za 1928 r. . . .	7,500.—	—
	—	22,152.02
Razem zł.	69,500.—	64,255.12

WYDATKI

	Prelimino- wano	Rzeczywiste
1. Wydatki osobowe . . .	18,000.—	16,005.89
2. „ kancelaryjne . . .	3,000.—	2,297.33
3. „ gospodarcze . . .	4,380.—	7,826.78
4. „ na wydawnictwo	18,100.—	19,009.68
5. „ organizacyjne	12,800.—	6,690.80
6. Odsetki i prowizje . . .	—	258.24
7. Wydatki różne	3,220.—	1,276.40
8. „ nadzwyczajne	8,000.—	10,890.—
9. Pożyczki zwrotne . . .	2,000.—	—
Razem zł.	69,500.—	64,255.12

Bilans za rok 1928

STAN CZYNNY

1. Kasa	257.15
2. P. K. O. Nr. 17.26	1,152.10
3. „ „ „ Nr. 13.999	654.83
4. „ „ „ Nr. 13.988	1,762.36
5. Miejska Kasa Oszczędności	406.47
6. Dom Wypoczynkowy w Zakopanem	5,685.62
7. Kasa pogrzebowa	25.30
8. Zaległe składki i prenumerata . . .	10,172.63
9. Inwentarz ruchomy	5,340.94
10. Odznaki członkowskie	865.—
11. Dłużnicy	3,724.38
12. Majątek Związku — niedobór za rok 1928	22,152.02
Razem zł.	52,198.80

STAN BIERNY

1. Dom wypoczynkowy w Zakopanem	4,645.46
2. Kasa pogrzebowa	1,710.91
3. Administracja <i>Prac. Samorząd.</i> . .	10,831.—
4. Fundusz Domu Związkowego . . .	10,107.29
5. Prenumerata na rok 1929	100.—
6. Składki członkowskie na rok 1929	60.—
7. Majątek Związku	15,734.49
8. Wierzyciele	9,009.65
Razem zł.	52,198.80

Sprawozdanie rachunkowe i bilans Związku za rok 1928 odczytał kol. St. Otto, podkreślając stały wzrost niedoboru, oraz zaległości składek członkowskich, które na 1.7.1929 r. wynoszą zgórą 46.000 zł.

Następnie kol. S. Kotaniec odczytał protokół komisji rewizyjnej, treści następującej:

„Wybrani przez VI Zgromadzenie delegatów Związku w dn. 26, 27 i 28 lutego 1928 r., niżej podpisani członkowie: Wacław Billing, Stanisław Sokolnicki i Stefan Kotaniec, dokonali sprawdzenia księgowości Zarządu Głównego za rok operacyjny 1928.

Po sprawdzeniu poszczególnych rachunków, dziennika i księgi głównej z dowodami, usprawiedliwiającymi wpływy i wydatki, oraz po przejrzeniu bilansu, stwierdzono, że rachunkowość prowadzona jest prawidłowo i nie nastęrcza żadnych uwag.

Wpływy za rok 1928 wyniosły 42.103.10 zł.

Wydatki za rok 1928 wyniosły 64.255.12 zł.

Niedobór na dzień 31.12.1928 r. wynosi 22.152.02 zł.

Suma ta wydatkowana została częściowo z po-

życzki, zaciągniętej przez Zarząd, częściowo zaś z innych specjalnych funduszy.

Bilans Związku po stronie pasywów i aktywów zamyka się sumą zł. 52.198.80. Ogólne operacje nie tylko nie przekroczyły preliminarza, który wynosił zł. 69.500.—, ale wykazują nawet znaczne oszczędności w wydatkach, zwłaszcza w personalnych i organizacyjnych.

Suma faktyczna zaległych składek, prenumeraty i wpisowego wynosi na dzień 31.12.1928 zł. 40.690.85, z czego przyjęto do bilansu tylko pozostałe zaległości z r. 1927, zł. 10.172.63.

Suma zaległości w stosunku do sumy, która winna była wpłynąć, wynosi 77%, wydatki personalne wyniosły 24%, wydatki organizacyjne stanowią 14% ogólnych wydatków.

Z powodu wzrastających z roku na rok coraz bardziej niedoborów, gdyż kiedy w roku 1926 niedobór wyniósł zł. 1.807.90, w roku 1927 zł. 6.453.98, to w roku 1928 powiększył się już do sumy zł. 22.152.02, komisja rewizyjna zwraca uwagę Zgromadzenia delegatów na ten zastraszający objaw, który przy dalszym podobnym stanie może poderwać istnienie Związku.

Z przedstawionych przez Zarząd Główny Związku dowodów wynika, że zaległości powstały jedynie z opieszałego wypełniania swoich obowiązków przez oddziały i koła.

Komisja rewizyjna, przedstawiając niniejszy protokół Zgromadzeniu delegatów, stawia następujące wnioski:

1. udzielenie Zarządowi Głównemu Związku absolutorjum,

2. wezwać oddziały i koła, zalegające ze składkami, do uregulowania całkowitych zaległości za lata ubiegłe w czasie najbliższych miesięcy,

3. wezwać oddziały i koła do regularnego wpłacania bieżącej składki, by uniknąć wzrastających zaległości, powodujących niedobory bilansowe i utrudniających pracę Zarządu Głównego Związku,

4. Komisja rewizyjna zwraca uwagę na małe zainteresowanie się członków sprawą Kasy Pogrzebowej (na 13.000 członków do Kasy Pogrzebowej przystąpiło po dzień 1.1.1929 r. 391 członków),

5. komisja rewizyjna zwraca uwagę na mały wpływ udziałów na dom wypoczynkowy w Zakopanem (wpłynęło na dzień 1.1.1929 r. zł. 4.645.46, zamiast spodziewanych zgórą 200.000 zł.).

Przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawozdaniami, Zgromadzenie wysłuchało i przyjęło do wiadomości sprawozdanie komisji mandatowej, które składał kol. Jeżycki.

Komisja mandatowa stwierdziła obecność uprawnionych delegatów 99 z 56 miast oraz 18 delegatów w charakterze gości, z głosem doradczym.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos kol.: Ir. Zawadzki, Bryła, Danecki, Serednicki, Kotaniec, Popielawski, Czarnecki, Koszutski, Rejminiak Otto i inni. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu wyjaśnień przez członków zarządu Głównego, VII Zgromadzenie przyjęło sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości i uchwaliło absolutorjum dla Zarządu, oraz następujące wnioski:

1. VII Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do do niezwłocznego wezwania wszystkich kół i oddziałów Związku do złożenia wyjaśnień co do przyczyn zalegania składek i upoważnienia do anulowania długów tych kół i oddziałów, które powstanie tych zaległości umotywuja i wykażą niemożność ich ściągnięcia.

(Ir. Zawadzki — Warszawa).

2. Uzupelnienie poprzedniego wniosku przez kol. Grygla z Wilna: wszelkie zaległe sumy, uznane przez Zarząd Główny za niepodlegające skreśleniu, powinny być przez oddziały i koła uregulowane w 6-ciu ratach miesięcznych. Oddziały i koła, które nie wpłacają składek w ciągu trzech miesięcy, powinny otrzymać przypomnienie, a w razie dalszego nieuregulowania należności do wysokości 6-ciu miesięcznych składek, powinny być skreślone z listy członków.

3. VII-me Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, aby w roku przyszłym złożył komisji mandatowej dane, ilu delegatów od każdego koła i oddziału ma prawo wziąć udział w Zgromadzeniu.

(B. Dziarski — Łomża).

4. Zgromadzenie delegatów wyraża życzenie, aby Zarząd Główny informował oddziały i koła o panujących prądach i nastrojach w sferach ustawodawczych i rządowych w stosunku do samorządów miejskich.

(Kazimierz Koszutski — Mława).

Z kasy pogrzebowej

Na skutek zawiadomienia oddziału Związku w Lublinie z dn. 4.10.1929 L. 92, o śmierci pracownika magistratu m. Lublina, ś. p. Bronisława Bednarzewskiego, członka Kasy Pogrzebowej, leg. Nr. 393, Zarząd Kasy Pogrzebowej, po otwarciu w dn. 9.10 r. b. testamentu, znalazł, że ś. p. Bednarzewski całkowitą sumę ubezpieczeniową poleca wypłacić żonie swej Józefie Bednarzewskiej, co też uskutecznilo za pośrednictwem P. K. O., wypłacając wdowie p. Józefie Bednarzewskiej, w myśl § 18 regulaminu, sumę zł. 247.05, wypadłą z obliczenia ilości członków Kasy na dzień 1.10.1929 r.

Z życia oddziałów

LUBLIN.

Po wyznaczeniu komisarza rządowego zdawało się, że Związek Pracowników utrzyma bezpośredni kontakt z p. komisarzem, chociażby z uwagi na piękne słowa, obietnice i t. d., lecz rzeczywistość okazała co innego. Powiał wrogi wiatr dla pracowników i wszystko się zmieniło. Wbrew pierwotnym obietcom, rozpoczęła się masowa redukcja pracowników. Powstał lament, krzyki. Przyjechał delegat z Warszawy, odbyła się konferencja z p. komisarzem, dane były nowe obietnice poto, ażeby wszystko szło dalej z wrogim wiatrem. Złożony memorjał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przywędrował do Lublina

i spokojnie odpoczywa po trudach. Dziwić się nie można, że odpoczynek ten trwa już 2 miesiące chociażby na piękną pogodę. Zredukowani zrezygnowali z należnych im z ustawy należności tytułem odprawy, których im nie wypłacano jakoby z koniecznej oszczędności. Jednakże, gdy chodzi o swojego człowieka, to w wypadku nawet, gdy ten zostanie zwolniony na własną prośbę, wypłacana mu jest bez żadnych targów i podstaw 3-miesięczna odprawa. Taki już jest czas, chociaż zredukowani drogo kosztują magistrat, gdyż odprawa dla jednego wynosi przeciętnie 2450 zł. Składa się ona z pensji za 7 miesięcy, tytułem odprawy z magistratu, funduszu emerytalnego i za niewykorzystany urlop, licząc 350 zł. za każdy miesiąc. Nie pomogły żadne hasła, trzeba było płacić. Jest to jednak drobnostka, nikt się nie przejmując, bo każdego miesiąca nowa serja otrzymuje wymówienia. Kasa miejska jest stale próżna, dotychczas nie został jeszcze wypłacony zaległy dodatek komunalny, dodatek świąteczny (50% 13-ej pensji), a pensja jest wypłacana z 30—40-dniowym opóźnieniem. Toteż radość i zadowolenie maluje się na twarzy każdego pracownika, któremu uda się wynaleźć nowe źródło kredytu. Redukcja, odprawy nie zrażają bynajmniej osławionego finansisty magistratu, w osobie szefa wydziału finansowego, do przyjęcia szeregu sekwestratorów na miejsce zredukowanych — ludzi z plecami. Nosi się podobno z zamiarem stworzenia nowego stanowiska w wydziale finansowym dla pewnego pana, nałogowego alkoholika, który będąc funkcjonariuszem państwowym, został za karę przeniesiony z Lublina na Kresy. Chodzi jeszcze tylko o drobnostkę, gdyż szef wydziału proponuje mu VI st. st. urzędników państwowych, natomiast on żąda V st. Drobnostka ta wkrótce zostanie uzgodniona, bo szef wydziału lubi ludzi ustosunkowanych. Dowodem tego jest nominacja pewnego pana na stanowisko kierownika rachuby, a o którym pisał już *Pracownik Samorządowy*, jako o „niewłaściwym człowieku“. Czy można było jednak nie mianować człowieka, który był na „ty“ z b. cesarzem Karolem, któremu proponowano stanowisko sekretarza stanu, a który wolał pracować w ma-

gistracie? Wszak nie mogło być przeszkodą elementarne wykształcenie, kiedy się miało takie stosunki, a było się tylko zwykłym żandarmem. Był już wypadek, że jeden z kolegów plunął mu w twarz, lecz pan ten przeszedł nad tem do porządku dziennego. Ciekawe jest, jakie stanowisko zajmie Zarząd Związku w tych sprawach. O potrzebie oszczędności, głoszonej w pięknych słowach przez naczelnika wydziału finansowego, świadczy fakt, że za pracę, leżącą w jego zakresie (budżet), tenże urzędnik asygnuje sobie 1000 zł., urzędnikom zaś młodszym, którzy bezpośrednio brali udział w pracy w godzinach pozabiurowych, wynagrodzenie redukuje się do minimum, lub też nie wypłaca się wcale, motywując złym stanem finansowym miasta. Z tego wynika, że młodszy urzędnicy mogą swoją pracę ofiarowywać bezpłatnie dla dobra miasta, natomiast pan naczelnik spożywać będzie smacznie kasztany, wyciągnięte z ognia przez inne ręce.

Statutu emerytalnego dotąd niema, bo nie ma go kto uchwalić. Nowowwybrana rada miejska odbyła już 3 posiedzenia, lecz ukonstytuować się nie może. Podobno Zarząd Związku czyni jakieś starania, zabiega jak może, lecz czyż można coś zrobić w tych warunkach? Organizowane są kursy dokształcające dla pracowników, lecz jedni twierdzą, że wystarczy umieć czytać i pisać, drudzy zaś złośliwi, że potrzebne są takie kursy, na których obowiązkowo wykładany musiałby być przedmiot „dobrego zachowania się“, a na „prelegenta“ miałby się w zupełności nadawać osobiście sekretarz p. komisarza przy pomocy jeszcze kilku panów.

SZCZUCZYN.

Oddział w Szczuczynie Białostockim komunikuje, że rada miejska, na posiedzeniu w dn. 9.9.1929 r. powzięła uchwałę w sprawie przystąpienia do powiatowego funduszu emerytalnego i statut emerytalny, wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którego wzór został rozesłany przez Ministerstwo przy piśmie z dn. 18 lipca r. b. za Nr. S. S. 2923/9, okólnik Nr. 148, przyjęła i akceptowała.

Sprawy pracowników powiatowych

Nieco o sprawach organizacyjnych

Często spotykamy się z dążnością zespolenia organizacji pracowników samorządowych na terenie powiatu, która zaznacza się wyraźnie, zarówno ze strony członków naszych Kół, jak i pokrewnych organizacji samorządu miejskiego i gminnego. Tego rodzaju zjawisko tłumaczy się zdrowym odruchem, podyktowanym względem na tę okoliczność, iż rozdrobnienie sił miejscowych na terenie komórki administracyjnej państwa osłabia znaczenie organizacji zawodowych.

Odgrywa tu również rolę względ i na tę okoliczność, że pracownicy samorządowi na terenie miejscowym poczuwają się do większej jedności, a i interesy ich są zbieżne.

Rzut oka na konstrukcję organizacyjną związków dostarcza nam dowodów, że pomieniona dążność do konsolidacji lokalnej przyobleka się gdzieś w szatę rzeczywistości. Wystarczy, jeśli wymienię choćby Ostrołękę, Łomżę, Wilno i Turek.

Rozpatrując z punktu widzenia Centrali Związku zjawisko łączenia się oddziałów poszczególnych Związków w jeden, należy stwierdzić, a sędzę, iż moje zdanie nie będzie odosobnione, że takie łączenie się od-

działów nie uszczupla kierunku centralistycznego, tkwiącego w istocie każdej organizacji zawodowej.

Solidarne wystąpienie natomiast całej gromady pracowników samorządowych danego powiatu posiada niewątpliwie większy ciężar gatunkowy, niż gdyby wystąpienia takie były podejmowane przez poszczególne Koła.

Wychodząc z powyższego założenia, dążność do konsolidacji lokalnej można uznać za przejaw zdrowy i pożądany.

Przechodząc do szczegółów asocjacji lokalnej oddziałów Związku, pragnąłbym przedstawić, jak ona jest zwykle rozumiana.

Przedewszystkiem więc miejscowy Związek pracowników samorządowych, tak nazwiemy połączone oddziały, dzieli się na sekcje: miejską, powiatową i gminną, do których należą członkowie poszczególnych Związków Centralnych.

Władze miejskiego Zw. Prac. Samorz. zajmują się sprawami ogólnosekcyjnymi, oraz temi ze spraw sekcyjnych, które wymagają zaimanifestowania solidarnego stanowiska. Sekcja zajmuje się sprawami wewnętrznymi, wypływającymi ze stosunków członkostwa poszczególnych pracowników w danym związku centralnym.

I dalej — o ile związek miejscowy prac. samorz. może znosić się z Radą Naczelną Związków, o tyle sekcje zachowując swoistą nomenklaturę, znoszą się z Centralą swego Związku.

Spraw tych dotykam z tego względu, że są one niekiedy bardzo aktualne, a brak kierunku i właściwego łożyska dla takiego odruchu może przyplątać najrozmaitsze niepożądane domieszki szkodliwej sofistyki jednostek czy grup, i dobre intencje sparaliżować.

W stosunku do Kół naszego Związku wyrażam życzenie, by, o ile jest u nich idea konsolidacji wewnętrznej aktualną, podjęły inicjatywę wyłonienia komisji porozumiewawczej i przejawyły w tym kierunku jak największą ruchliwość.

M. Prawdzic-Layman.

Z Zarządu Głównego Związku

KOMUNIKAT Nr. 11.

Niniejszem podaję do wiadomości członków Zw. Prac. Sam. Pow., iż Centrala Związku, posiadając u siebie zapas odznaki związkowej, ustanowionej na tegorocznym Zjeździe delegatów w Poznaniu, niezwłocznie może skutecznie wysyłkę takowych za zaliczeniem pocztowem, podług zamówień Kół.

Dotąd wyprzedano 203 odznaki związkowe. Odznaki związkowe zamówiły i otrzymały następujące Koła Związku:

Koło w Wołożynie — 10 szt.
Koło w Turku — 13 szt.
Koło w Mińsku M. — 8 szt.
Koło w Grodzisku Maz. — 7 szt.
Koło w Zawierciu — 30 szt.
Koło w Zamościu — 26 szt.

Koło w Wilnie — 20 szt.

Koło w Sierpcu — 7 szt.

Koło w Włodzimierzu — 8 szt.

Koło w Płońsku — 16 szt.

Koło w Postawach — 14 szt.

Koło w Kole — 15 szt.

Koło w Rawie Maz. — 10 szt.

Koło w Kolnie — 13 szt.

M. Prawdzic-Layman.

Kierownik Związku.

KOMUNIKAT Nr. 12.

Kierownictwo Zw. Prac. Sam. Pow. R. P. niniejszem podaje do wiadomości Kół, które nie uiściły składek członkowskich do bież. mies. włącznie, że na skutek potrzeby regulowania przez Centralę Związku należności za czasopismo *Pracownik Samorządowy*, dostarczane członkom naszego Związku gratisowo, koniecznem jest uskutecznienie przez Koło bieżących wpłat składek członkowskich, oraz wszelkich zaległości z tego tytułu w czasie możliwie najkrótszym, o co też Kierownictwo Związku usilnie prosi.

M. Prawdzic-Layman.

Kierownik Związku.

KOMUNIKAT Nr. 13.

Do członków Związku Pracowników Samorządu Powiatowego.

Członków Związku naszego, szczególnie tych, którzy wchodzi w skład Kół powiatowych, proszę usilnie o nadsyłanie materiału do działu Związku Pracowników Samorz. Pow. W *Pracowniku Samorządowym* rubryka „Z Kół Związku“ powinna być zawsze obfita w materiał, ażeby można było na podstawie tego działu stworzyć pojęcie o sprawach miejscowych, o dobrych stronach życia prowincjonalnego, jak też i jego bolączkach. Należy zatem możliwie regularnie nadsyłać do Centrali Związku protokoły zebrań Koła, notatki o posunięciach wydziałów powiat., czy też sejmików, które dotyczą pracowników, notatki o aktualnych sprawach w gronie pracowników i nastrojach wśród nich, oraz indywidualne wynurzenia w formie artykułów.

Raz jeszcze ponawiam swoją prośbę w nadziei, że koledzy zechcą się do niej zastosować i będą to uważali za swój obowiązek.

M. Prawdzic-Layman

Kierownik Związku.

Do sprawy kol. Gładały, członka Zarządu Głównego Związku, powrócimy niebawem po zasięgnięciu opinii miejscowego Koła w Turku i na życzenie tegoż Koła, aby możliwie wszechstronnie oświetlić całą sprawę niedopuszczalnego z punktu widzenia prawnego i związkowego zwolnienia z zajmowanego stanowiska kol. Gładały.

POKWITOWANIE.

W ciągu miesiąca sierpnia wpłacono: tytułem składek członkowskich:

Drohiczyn zł. 25.85 za lipiec, Dubno 450 za czas od listopada 1928 r. do miesiąca kwietnia r. b., Grodzisk Maz. 43.78

za lipiec i sierpień, Gostynin 113.37 za sierpień (i na bud. domu), Koło 16.46 za sierpień, Kowel 40.90 za sierpień, Lublin 46.30 za czerwiec, Luboml 47.47 za lipiec (i na bud. domu), Łuków 35.87 za lipiec, Mińsk Maz. za lipiec i sierpień 49.48, Piotrków Tryb. 42.08 za lipiec, Płońsk 52.56 za lipiec, Pułtusk 33.82 za sierpień, Płońsk 52.54 za sierpień, Radomsk 72.56 za sierpień (i na bud. domu), Rypin 77.10 za sierpień (i na bud. domu), Słupca 60.43 za sierpień (i na bud. domu), Sierpc 38.67 za sierpień (i na bud. domu), Słonim 155.60 za czas od marca do lipca r. b., Słonim za sierpień 31.12, Tomaszów Lub. za maj 31.73, Turek za lipiec, sierpień i wrzesień 220.23 (i na bud. domu), Węgrów 128.14 za czas od lutego do lipca r. b., Włocławek 26.38 za sierpień r. b., Wołożyn 23.81 za lipiec, Włodawa 12.23 za sierpień, Włodzimierz za lipiec i sierpień 82.90, Zawiercie 83.09 za lipiec.

W ciągu września wpłacono:

Aleksandrów Kuj. zł. 74.88 za sierpień rb., Biłgoraj 18.90 za sierpień, Biłgoraj 20.58 za wrzesień, Grodzisk Maz. 21.89 za wrzesień, Gostynin 108.59 za wrzesień (i na bud. domu), Koło 16.46 za wrzesień, Końskie 194.— za lipiec i sierpień (i na bud. domu), Konin 96.25 za sierpień (i na bud. domu), Kalisz 111.57 za styczeń, luty i marzec, Luboml 40.20 za sierpień (i na bud. domu), Lublin 43.80 za lipiec, Lipno 63.87 za lipiec, sierpień i wrzesień, Łuków 35.87 za sierpień, Łęczysca 234.78 za lipiec, sierpień i wrzesień (i na bud. domu), Łask 116.62 za lipiec i sierpień, Nieśwież 427.90 za czas od kwietnia do sierpnia r. b. (i na bud. domu), Pułtusk 33.82 za wrzesień, Radomsk 89.45 za wrzesień, Równe 250.37 za maj i czerwiec, Rypin 83.90 za wrzesień, Rawa Maz. 71.26 za wrzesień (na bud. domu i wpisowe), Słupca 60.43 za wrzesień (i na bud. domu), Sierpc 57.89 za wrzesień, Świeciany Wil. 159.87 za lipiec, sierpień i wrzesień, Skiba Michał zł. 10, Tomaszów Lub. 28.66 za czerwiec, Włocławek 26.38 za wrzesień, Węgrów 22.40 za wrzesień, Włodzimierz 31.25 za wrzesień, Wołożyn 99.81 za wrzesień (i na bud. domu), Włodawa 12.23 za wrzesień, Wierzbnik 304.81 za sierpień i wrzesień (i na bud. domu), Zamość za sierpień i wrzesień 186.93, Zawiercie 123.32 za sierpień i wrzesień (i na bud. domu).

Z życia kół

KOŁO W SIEDLCACH.

W dn. 24 listopada odbyło się walne zgromadzenie wyborcze członków Koła w Siedlcach. Na porządku dziennym wybory zarządu Koła.

Nowe wybory zostały spowodowane ustąpieniem prezesa Koła kol. Koszutskiego, który opuścił stanowisko sekretarza sejmiku.

Zebraniu przewodniczył kol. Anusiak.

Wskutek zgłoszenia większej liczby kandydatów na poszczególne stanowiska w zarządzie koła, przewodniczący zarządził tajne głosowanie, w wyniku którego do zarządu Koła w Siedlcach weszli: kol. Pasiak, jako prezes, kol. Kownacki, jako sekretarz, i kol. Kuczyńska jako skarbnik.

Na imię kierownika Związku wpłynęło pismo od kol. Tylmana z Sokółki, donoszące o przystąpieniu do organizowania Koła Związku w Sokółce.

Kol. inspektorowi samorz. gminnego i kol. Tylmanowi, którzy się tą sprawą zajęli, Zarząd Główny wyraża podziękowanie i nie wątpi w owocność ich zabiegów.

Do Centrali Związku wpłynęło pismo z Krzemieńca, komunikujące o organizowaniu tam Koła Związku. Centrala Związku niezwłocznie przysłała z pomocą w organizowaniu Koła Związku w Krzemieńcu, witając tak wysoce pożądaną i świadczącą o zrozumieniu idei ruchu zawodowego, przejaw wśród pracowników powiatowców.

Sprawy pracowników gminy wiejskiej

Do Szanownych Korespondentów

Zarząd Centralny Związku P. A. G. przypomina i prosi kolegów członków Z. P. A. G. oraz czytelników i korespondentów o łaskawe nadsyłanie swych prac pod adresem Związku Pracowników Adm. Gminnej. W szczególności zwracamy się z apelem do ogółu członków o nadsyłanie artykułów, sprawozdań oraz wszelkich wiadomości z życia pracowniczego, jak i z życia organizacyjnego, tudzież z życia gmin, mającego związek z pracownikami samorządowymi. Po usegregowaniu materiałów, Zarząd Związku będzie przekazywał te sprawy Redakcji *Pracownika Samorządowego*.

Pracownicy gminni w życiu społecznym

Udział pracowników gminnych, a zwłaszcza sekretarzy gmin, w życiu społecznym, jest tak wszechstronny i rozpięty na szeroką skalę, że ujęcie go w ści-

śle określoną formę i nadanie mu pewnych konkretnych granic staje się niemożliwością.

Największym bowiem źródłem inicjatywy pracy społecznej i najszerszym terenem dla działalności społeczno-kulturalnej jest wieś nasza i jej mieszkańcy.

Sekretarz gminy, jako ten, który z tytułu piastowanego stanowiska styka się stale z ludnością wiejską i najlepiej może rozumieć jej potrzeby i bolączki, pragnąc stanąć na wysokości swego zadania i godnie wypełnić swe posłannictwo jako człowiek, wyróżniający się ze swego otoczenia wykształceniem i inteligencją, musi być tym motorem, ożywiającym twórczą pracę miejscowych czynników społecznych. Rozumie on też doskonale rolę społeczną i od pracy dla dobra ogółu nigdy się nie uchyla, poświęcając mu cały swój wolny czas.

Niestety, czas ten jest tak ograniczony, że mimo największych wysiłków i poświęcenia, pracownik gminny nie jest w stanie dać z siebie tyle pracy, ile miejscowe warunki tego wymagają.

Składa się na to przede wszystkim nawet pracy w urzędach gminnych, spowodowany nadmiernym brakiem etatów sił pomocniczych i odpowiedniego ich

wykwalfikowania. Jakkolwiek istnieją już pewne zarządzenia władz państwowych w kierunku unormowania spraw personalnych w samorządzie gminnym, to jednak musimy stwierdzić na podstawie rzucających się w oczy spostrzeżeń, że nie zostały one całkowicie rozwiązane w myśl intencji władz państwowych i ku zadowoleniu pracowników samorządowych, jak też i społeczeństwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, normując liczbę etatów i uposażeń pracowników gmin wiejskich okólnikiem do p. p. wojewodów z dnia 4 stycznia 1929 r. Nr. S. S. 2302, opiera się na pełnych słuszności zasadach, nie pozbawionych zresztą podstaw prawnych, że czas pracy urzędnika gminnego nie powinien przekraczać 8 godzin dziennie.

Na wprowadzeniu tej zasady w życie winno zależeć zarówno samorządom gminnym z uwagi na usprawnienie działalności administracji gminnej, jak i ogółowi ludności wiejskiej, mogącej wówczas liczyć na szersze współdziałanie urzędników z gminą w jej pracy społecznej na polu gospodarczym i kulturalno-oświatowym.

Z tego punktu widzenia, unormowanie czasu urzędowania pracowników gminnych i ustalenie jego rzeczywistego a nie teoretycznego maksimum staje się kwestją nader pilną i ważną, która musi być jak najrychlejsz uregulowana bez krzywdy dla samorządów a z pożytkiem dla społeczeństwa.

Pozatem należy również zwrócić uwagę na obciążanie pracowników gminnych funkcjami, nie należącymi do ich kompetencji, jak ściąganie podatków, egzekwowanie kar i t. p. Wyręczając się w podobnych wypadkach personelem urzędniczym, wójtowie gmin czynią krzywdę swoim gminniakom na innym polu, wymagającem również nie mniej czasu, energii i poświęcenia. W najdalszym bowiem i najbardziej zapadłym zakątku kraju wre dzisiaj gorączkowa praca społeczna, w której pracownicy gminni jeśli nie całkowicie przodują, to przynajmniej przyjmują bardzo czynny udział. Ileż to, zawdzięczając ich niezmordowanemu wysiłkowi, powstało ochotniczych straży pożarnych, kółek rolniczych, spółdzielni, bibliotek, kursów, zespołów i t. p. Coraz częściej obecnie spotyka się w gminach wiejskich lokalne wystawy, demonstrujące tam swój przemysł ludowy i zdobycze kulturalne. Kto zwiedzał kiedykolwiek taką wystawę gminną, ten sobie jasno zda sprawę, jaki wielki zapał do pracy tkwi w ludności wiejskiej i jakimi rezultatami może się ona poszczycić w ciągu stosunkowo niedługiego czasu.

Ten kulturalny dorobek i umysłowy rozwój społeczeństwa gminnego zawdzięczać należy uświadomionym działaczom społecznym, w szeregu których pracownicy samorządowi stanowią poważny odsetek, jakkolwiek wtłoczeni w sam dół ludności wiejskiej, niewidzialni i zapoznani pracują z zaparciem się siebie, zbierając obfite plony swej żmudnej lecz wdzięcznej pracy.

Gdy się zważy że z tej mrówczej pracy, powstające w jednostkach kółka rolnicze, straże pożarne, domy ludowe, biblioteki, kursy oświaty pozaszkolnej i t. p. tworzą na terenie całego państwa wielką sieć

placówek, szerzących kulturę i oświatę wśród ludu, pozbawionego tego największego skarbu człowieka przez długotrwałą zbrodniczą politykę zaborców, to wówczas uświadomimy sobie, jakie kolosalne znaczenie dla państwa, jego kulturalnego i mocarstwowego rozwoju ma praca społeczna, w której pracownicy gminni przyjmują tak czynny i liczny udział.

Potęga państwa tak nieodłącznie uzależniona jest od jego rozwoju gospodarczego i podniesienia dobrobytu i kultury ludności, że do akcji społecznej, prowadzonej wśród najszerzych warstw powinniśmy przykładąć wielką wagę i w miarę wszelkich możliwości starać się o to, ażeby stale potęgowała się ona i rozwijała w coraz to szerszym zakresie.

W tej pożytecznej pracy i mającej pierwszorzędne znaczenie natury ogólnopaństwowej, zupełnie wyraźnie rysuje się rola pracowników gminnych; są oni przeważnie, jeśli weźmiemy dla przykładu nasze ziemie kresowe, jedynymi pionierami postępu i kultury wśród miejscowej, niestety mało jeszcze uświadomionej i zacofanej ludności.

Toteż społeczeństwo nasze należycie ocenia wartość i wydajność ich pracy na tem polu. Należy więc im tylko tę pracę umożliwić, domagając się dla nich przestrzegania przez władze samorządowe i władze nadzorcze, rozporządzeń władz centralnych i dobrodziejstw, jakie dla pracowników umysłowych wypływają z ustawy o ochronie pracy.

Nie pragniemy bynajmniej, ażeby pracownicy gminni oddawali nadmiernie swój czas pracy społecznej z krzywdą dla spraw samorządowych. Chcielibyśmy jednak doczekać się jak najrychlejszego usprawnienia administracji gminnej pod względem personalnym, mając głębokie przeświadczenie, że kiedy to nastąpi, pracownicy gminni nie będą zmuszeni po kilkanaście godzin dziennie, często w najgorszych warunkach higienicznych, wysiadywać nad odbieraniem stale gromadzących się zaległości, — a normalnie przewidziany czas pracy w urzędach w zupełności wystarczy na sprawne urzędowanie. Pozostały czas, wolny od zajęć służbowych, będzie z pewnością skutecznie ulokowany w pracy nad rozbudową miejscowych organizacji społecznych, które tak skutecznie dopomagają czynnikom państwowym w ich dążeniach do podniesienia państwa naszego na najwyższy szczebel kultury i oświaty oraz doprowadzenia kraju do największego rozkwitu gospodarczego.

W imię więc tego ogólnego dobra publicznego, musimy się upomnieć o czas dla pracowników gminnych, by mogli się oni więcej poświęcać niemniej ważnej dla państwa pracy społecznej.

Nadmierna praca w gminach wiejskich

Nadmiar pracy w gminach wiejskich daje odczuwać się na każdym kroku. Wszystkie czynności, jakie tylko poruczy władza I instancji do wykonania, muszą być bezwzględnie i prawidłowo załatwiane. Nie bierze się pod uwagę tego, czy dana gmina może podo-

łać włożonym na nią obowiązkom, czy też nie. Wszystko jedno — sprawy te muszą być należycie i na termin wykonane. W przeciwnym razie pracownika zwolnią z posady za bezczynność w urzędowaniu.

Gdyby to okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 stycznia 1929 r. Nr. S. S. 2302/29, dotyczący liczby etatów i płac pracowników gminnych, odpowiednio władze stosowały. Ale tak nie jest. Gdyby to inspektorowie samorządu gminnego zechcieli szczegółowo wglądać w pracę urzędów gminnych i zbadać przeciążenie pracą! Tak jednak nie jest. Wszak gmina nie może działać sprawnie, póki liczba etatów nie zostanie podwyższona w myśl pomienionego okólnika M. S. W.

Powstaje pytanie, dlaczego właściwie wydano okólnik w sprawie powiększenia liczby etatów? dlaczego oznaczono godziny pracy (od 8 do 3), gdy tego się nie stosuje? Na te pytania brak odpowiedzi.

Taki stan rzeczy musi ulec zmianie, jako że nie może trwać nadal. Nie wolno zamęczać pracownika. Pracownicy gmin wiejskich pracą swoją dowiedli, że poświęcają dla społeczeństwa bardzo wiele. Niech więc będą zachowane warunki, zabezpieczające pracownika przed utratą zdrowia z przepracowania. Codziennie należną chwilę odpoczynku powinni mieć wreszcie i pracownicy gmin wiejskich.

*Jeden z pracowników gminnych
wojew. łódzkiego.*

Kwiatki z terenu województwa poznańskiego

Z POW. STRZELNO.

Przewodniczący wydziału powiatowego w Strzelnie, p. Kozłowski, w dn. 1 lipca 1928 r. zawarł umowę z kol. Franciszkiem Lasockim, mocą której ostatni przyjął na siebie pełnienie obowiązków sekretarza wójtostwa Strzelno-Północ.

Nie chcemy wnikać, czy przewodniczący wydziału powiatowego miał prawo zawierać tego rodzaju umowę. Kwestja ta nie była wówczas należycie wyjaśniona. Przypuszczamy więc, że p. przewodniczący działał w dobrej wierze i według dobrej woli.

W nowopowołanych do życia wójtostwach na terenie woj. poznańskiego powstał nieopisany chaos w stosunkach pracowniczych. Wywołało to potrzebę zwrócenia się do władz o miarodajne rozstrzygnięcie pewnych wątpliwości.

Zarząd Centralny Z. P. A. G. w grudniu 1928 r. wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o rozstrzygnięcie szeregu kwestyj wątpliwych.

Ministerstwo reskryptem swym do p. wojewody poznańskiego z dn. 16.7.1929 r. L. SS. 2822 oraz w piśmie do Zarządu Centralnego Z. P. A. G. autorytatywnie ustaliło m. in., że do zawierania umów z urzędnikami wójtostw powołany jest wójt.

Jeszcze przed tem miarodajnem rozstrzygnięciem wójt obwodu Strzelno-Północ, działając na podstawie uchwały wydziału wójtowskiego, w dn. 12 listopada

1928 r. zawarł umowę z kol. Franciszkiem Lasockim, mocą której kol. Lasocki zobowiązał się pełnić obowiązki sekretarza wójtostwa. Umowę tę wójtostwo przesłało p. przewodniczącemu wydziału powiatowego przy piśmie z dn. 14.11.1928 r. do wiadomości, mimo, że nie miało żadnego obowiązku tego czynić.

Prosta logika wskazuje, że p. przewodniczący wydziału powiatowego, po otrzymaniu umowy, zawartej pomiędzy wójtem a kol. Lasockim, winien był zawiadomić kol. Lasockiego, że rozwiązuje z nim umowę, zawartą w dn. 1 lipca 1928 r. a kol. Lasocki winien pozostać na stanowisku na podstawie umowy, zawartej z wójtem w dn. 12 listopada 1928 r. Tymczasem p. przewodniczący wydziału powiatow. w Strzelnie nadesłał do kol. Lasockiego pismo z dn. 28 maja 1929 r. za L. 1124/29 I. następującej treści:

Zawiadamiam Pana, iż zgodnie z postanowieniem § 6 zawartej umowy w sprawie stosunku służbowego, zwalniam Pana z dniem 1 września 1929 r. ze stanowiska sekretarza wójtowskiego wójtostwa Strzelno-Północ. Jednocześnie wzywam Pana do uregulowania ew. zaciągniętych zobowiązań wobec kasy wydziału powiatowego.

Przewodniczący wydziału powiatowego

Baranowski.

Na podstawie tego pisma zwolniono kol. Lasockiego i rozpisano konkurs na wakujące stanowisko.

Kol. Lasocki w dn. 21 sierpnia 1929 r. zaskarżył decyzję p. przewodniczącego wydziału powiatowego w Strzelnie do p. wojewody poznańskiego i w odwołaniu stwierdził, że wypowiedzenie pracy przez przewodniczącego wydziału powiatowego jest pozbawione podstaw prawnych, wobec umowy, zawartej z wójtem i wobec tego, że wójt umowy nie rozwiązał.

Do tej pory decyzja p. wojewody nie nastąpiła.

Rezultat tego jest taki, że dopóki wójt nie rozwiąże formalnie umowy z kol. Lasockim, dopóty ostatniemu wójtostwo musi wypłacać całą pensję.

Ażeby rozwiązać umowę z kol. Lasockim, musi mu wójt wypowiedzieć pracę na 3 miesiące, względnie wypłacić 3-miesięczne odszkodowanie.

Straty, jakie wójtostwo poniesie z tego tytułu, winien ze swej kieszeni zapłacić p. przewodniczący wydziału powiatowego. Wprowadziłoby to do jego głowy trochę logiki i poszanowania dla obowiązujących przepisów.

Z POWIATU ROGOWO.

Wójt obwodu Nadborowo zwolnił sekretarza wójtostwa, kol. Zygmunta Ćwiklaka za to, że ten rzekomo bez wiedzy wójta wyjechał na jeden dzień do Bydgoszczy na zebranie członków oddziału Związku.

Kol. Ćwiklak nie miał komu zameldować o swym wyjeździe do Bydgoszczy, gdyż wójt nie bywa w urzędzie całymi tygodniami. Jako, za wyjazd w sprawach zawodowych na jeden dzień, od razu ostatni wymiar kary, t. j. zwolnienie?

A gdzie są wstępne stopnie kary, jak upomnienie, nagana i t. p.?

Kol. Ćwiklak uważał się pokrzywdzonym i wystąpił o przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego i ustalenie winy i kary.

Miejscowe władze nie chciały się przychylić do prośby kol. Ćwikłaka. Dopiero na skutek zwrócenia się z zażaleniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odnośnie władze otrzymały polecenie przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego.

Dziwna rzecz, że w woj. poznańskim ma miejsce tak daleka ignorancja obowiązujących przepisów prawnych.

A. P.

Z Zarządu Centralnego Z. P. A. G.

DO ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW I WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

Na skutek zapytań poszczególnych członków i niektórych oddziałów Związku w sprawie sposobu i wysokości potrącania składki na fundusz budowy domu, wyjaśniamy, co następuje:

Walny Zjazd delegatów Związku w dn. 21.7.1929 r. uchwalił składkę inwestycyjną na fundusz budowy domu w wysokości 2% od pensji. Powziął również uchwałę, że począwszy od 1.7 r. b. składka członkowska na rzecz Zarządu Centralnego ma wynosić po 1 zł. miesięcznie od każdego członka bez wyjątku. Zarazem postanowił, by każdy z członków podpisać deklarację, upoważniającą odnośny urząd gminny do potrącania składek przy wypłacie każdomiesięcznych poborów, a to według wzoru, wskazanego przez Min. Spr. Wewn. w okólniku z dn. 31.5.1929 r. L. SS. 3536.

Każdy więc z członków winien podpisać deklarację. Czynność ta bynajmniej nie uwłacza ani godności, ani solidarności związkowej, a jest tylko dowodem subordynacji, na której opiera się siła i sprawność Związku. Motywy, że niektórzy członkowie chętnie, bez podpisywania deklaracji, będą wpłacać należne składki bezpośrednio Centrali, są mniej znaczne wobec zamierzeń Związku, by:

1. ujednolicić sposób inkasowania składek,
2. umożliwić członkom wpłacanie tych składek,
3. ułatwić Centrali przyjmowanie zbiorowych wpłat, a przez to usprawnić akcję pobierania składek.

Powyższy sposób wyklucza różniczkowanie i tworzenie się zaległości, co dotychczas miało miejsce u znacznej większości członków.

Składkę inwestycyjną na fundusz budowy domu należy potrącać w wysokości 2% od poborów brutto, miesięcznie.

Taka była intencja wnioskodawców i Zjazdu, tak też potrąca się świadczenia socjalne i inne.

Wobec powyższego wzywamy wszystkich członków Związku do ścisłego przestrzegania nadal okólnika tuł. Nr. 12 z dn. 31.7.r. b.

Przez swą solidarność dajmy dowód siły zbiorowej. Solidarnością i wytrwałością stworzymy to wielkie dzieło, któregośmy się podjęli. Pobudujemy dom związkowy.

Centralny Zarząd Z. P. A. G.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA

Każdy związkowiec, pragnąc dokładnie poznać historię swego Związku oraz zaczerpnąć wskazówek do dalszej pracy w Związku oraz do pracy społecznej na terenie wsi, winien, nie szczędząc 10 zł., nabyć Księgę Pamiątkową Związku.

Księga Pamiątkowa Związku, to skarb wspólnego wysiłku organizacyjnego, to cenna pamiątka, którą każdy związkowiec winien znać gruntownie i przechowywać pieczołowicie, pozostawić w spadku swym następcom.

Każdy więc winien posiadać Księgę Pamiątkową Związku P. A. G.

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Zarząd Centralny Związku P. A. G. usilnie prosi zarządy oddziałów oraz poszczególnych członków Związku o komunikowanie Zarządowi Centralnemu przebiegu prac nad uchwalaniem statutów o ubezpieczeniu emerytalnym. Po uchwaleniu statutów prosimy o nadsyłanie nam ich odpisów.

W szczególności prosimy o zakomunikowanie nam, w których powiatach i dla jakich powodów nie załatwiono jeszcze tej sprawy.

O UREGULOWANIE NALEŻNOŚCI SKŁADNICY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADM. GM.

Składnica Związku Pracowników Adm. Gm. udziela swym odbiorcom znacznych kredytów, bowiem związki komunalne w pewnych okresach roku budżetowego pozbawione są gotówki na zakup materiałów biurowych, ksiąg i druków.

Szereg związków komunalnych, prawdopodobnie przez zapomnienie, nie uiszcza w terminie należności.

W tych dniach zostały wysłane wykazy zaległości do wszystkich związków komunalnych, z prośbą o zapłacenie. Tą drogą pozwalamy sobie usilnie prosić wszystkich, kogo to dotyczy, o łaskawe bezzwłoczne wpłacenie należności, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy zaprzestać wydawania towarów na kredyt.

Z życia oddziałów

Z ODDZIAŁÓW:

pińczowskiego, łączyckiego, włocławskiego, wilejskiego, nowogrodzkiego oraz od kol. kol. Franciszka Łęgowskiego z gm. Czuryły, Karola Moraczewskiego z pow. baranowickiego, Teodora Sokolnickiego z gm. Żytoml, oraz urzędu gm. Hołowno, wpłynęły do Zarządu Centralnego Z. P. A. G. uchwały, bądź listy, ustosunkowujące się do zaistniałych, jakie miały miejsce na terenie Związku,

Uchwały oraz listy są mniej więcej tej samej treści, jakie zostały podane w Nr. 18 *Pracownika Samorządowego* p. t. „Pod pręgierzem opinii związkowców“.

Przeprasić musimy wszystkich, iż z uwagi na szczupłość miejsca, uchwał oraz listów nie podajemy w dosłownem brzmieniu.

Pobudujemy dom związkowy

Doceniam poczynania w kierunku wybudowania naszego domu związkowego i rozumiem, że uczynić to możemy li tylko przez poparcie finansowe członków Związku, których widzę stojących w zwartej sile ramię przy ramieniu, by o własnych siłach dokonać dzieła wspaniałego na podziw obecnym, na pamięć przyszłym. Zatem przyjmując wyzwanie kol. Aleksandra Łysakowskiego, sekretarza gminy Zmudź, wpłacam zł. 15 i zapraszam jednocześnie na pojedynek kolegów: Stanisława Stachowskiego, sekretarza gm. Cyców, Walerjana Sobieszczańskiego, sekretarza gm. Olchowice, Aleksandra Poliszuka, pomocnika sekretarza gminy Turka, powiatu chełmskiego, oraz Krupczaka, sekretarza gminy Hańsk, powiatu włodawskiego.

Czesław Kolanowski

Os. Sanin, dnia 26.9.1929 r.

sekr. gm. Bukowa.

Przyjmując wyzwanie kol. S. Łobody, wpłaciłem w dniu dzisiejszym na konto czekowe P. K. O. Nr. 4601 zł. 25, jako część udziału na budowę domu związkowego.

Jednocześnie wyzywam na pojedynek kolegów: Smofryckiego Ign. z Woli Wereszczyńskiej, A. Łosiewiczza z Uścina, A. Krzyżanowskiego ze Stawatycz, St. Ratusznika z Krzywowierzby, St. Zakrzewskiego z Tyćmienicy, Sobieszcza z Dębowej Kłody, Zielńskiego z Romanowa i Killara z Wyrk.

Antoni Gmiter.

sekretarz gm. Włodawa.

Rozumiejąc doniosłość mającego powstać domu związkowego i chcąc podtrzymać tak wzniosły apel, pośpieszam ze skromną cegiełką na ten cel, wpłacając jednocześnie na konto czekowe 25 zł. Myśl, że doczekamy się chwili poświęcenia własnego domu związkowego, zachęcić nas powinna do ofiarnego czynu i ziszczenia zamierzeń. Wobec tego wyzywam na pojedynek wszystkich kolegów z pow. łódzkiego a mianowicie: Bystrego z Kruszewa, Misjona z Chojen, Dąbrowskiego z Radogoszcza, Lewandowskiego z Babic, Klingiera z Brójca, Sztarka z Brużycy Wielkiej, Grünkego ze Rzgowa, Depczyńskiego z Łagiewnik, Berenta z Puczniewa, Woźniakiewicza z Rąbienia, Romana z Bełdowa, i kol. Zalewską. Zarazem wzywam do składania ofiar wszystkich kolegów pomocników z pow. łódzkiego.

Wacław Kawecki

Zastępca człon. komisji rewizyjnej Centr. Związku P. A. G.
i sekr. gm. Czarnocin pow. łódzkiego.

Czarnocin 3.9.1929 r.

Wyzwany na pojedynek w *Pracowniku Samorządowym* z dnia 15 lipca r. b. przez kol. Imiołczyka

z Grodzca — wpłacam za pośrednictwem P. K. O. kwotę zł. 15 na fundusz budowy domu związkowego.

Ponieważ prawie wszystkich kolegów z pow. będzińskiego wyzwano już na pojedynek, zatem nie mogę już nikogo wyzywać imiennie, ale, że prawie wszyscy nie wpłacili — przeto daję mi sposobność do powtórnego ich wezwania, co czynię niniejszem.

Wojciech Filocha

pom. sekr. gm. Wojkowice
Kościełne pow. będzińskiego.

dn. 21.8.1929 r.

Pojedynek przyjąłem z zadowoleniem. Mając na uwadze wielkie znaczenie posiadania własnego domu związkowego, wpłacam na fundusz budowy złotych 10 w dniu dzisiejszym. Jednocześnie wyzywam na pojedynek kolegów z tut. powiatu: Radzikowskiego z gm. Horodczno, Sławińskiego z gm. Szereszów, Jasnowskiego z gminy Międzyziesie, Łęskiego z gminy Prużany, Pławskiego z gminy Kotra i Krukowskiego z gminy Malecz. Nie wątpię, że znajdzie się też któryś z pomocników pisarzy, który rzuci hasło wśród kolegów do składania ofiar na tak wzniosły cel, jak budowa własnego domu związkowego.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Jan Dłuski.

Linów, dn. 2.9.1929 r.

Akta spraw załatwionych urzędów gminnych

Wydział powiatowy sejmiku łączycznego doszedł do wniosku, że szycie akt jest niepotrzebną stratą czasu i niepraktyczne.

Zaprowadzono we wszystkich urzędach gminnych teczki, do których wkłada się sprawy załatwione, nie zszywając tych akt. Korzystając z inicjatywy i doświadczenia powiatu łączycznego, Składnica Związku Pracown. Adm. Gm. przygotowała większą ilość teczek na akta, które mogą być zastosowane w każdym urzędzie gminnym.

Teczki są numerowane i zawierają napisy, jak następuje:

1. Sprawy, wynikające z wyborów i urzędowania członków rady gminnej, członków zarządu gminnego, sołtysów i ich zastępców, poborców podatków, delegatów sejmiku oraz członków komisji.
2. Sprawy budżetowe (preliminarze budżetowe, kwartalne sprawozdania z budżetu, zamknięcie roczne, statuty podatkowe).
3. Podatki samoistne powiatowe.
4. Podatki samoistne gminne i dodatki do podatków skarbowych.
5. Sprawozdania sytuacyjne.
6. Zarządzenia polustracyjne.
7. Sprawy inwentarzowe (protokoły szacunkowe komisji, umowy o budowie i remoncie nieruchomości i ruchomości gminnych), remont i budowa budynków gminnych i szkolnych, plany i kosztorysy, pokwito-

wania na wydane materiały, sprawy gospodarcze (lokal i światło), umowy na wynajęcie lokali szkolnych i dla nauczycieli, kupno, dzierżawa i zamówienia, sprawy ambulatorjum sanitarnego i t. p.

8. Statystyki (wszelkiego rodzaju sprawy statystyczne).

9. Sprawy karne, wymierzane przez wójta.

10. Gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

11. Sprawy szkolne (budowa, utrzymanie szkół, oświata pozaszkolna).

12. Rolnictwo (sprawy rolne), parcelacja, komasacja, serwituty i pożyczki siewne, kółka rolnicze, sprawy leśne.

13. Weterynarja. Targowica, targi, jarmarki, rzeźnie, jatki i wykazy uboju bydła, paszporty zwierzęce (świadczenia pochodzenia). Grzebowiska zwierzęce. Choroby zakaźne i odszkodowania za zabite zwierzę. Szczepienia ochronne. Ambulatorjum weterynaryjne.

14. Przemysł i handel. Zakłady przemysłowe i handlowe, przemysł ludowy.

15. Opieka społeczna. Opieka nad ubogimi i sierotami. Zapomogi kuracyjne i t. p.

16. Zdrowotność: ambulatorja, choroby zakaźne, szczepienie ochronne. Sprawy policji sanitarnej, higiena wsi i miasteczek, studnie, kąpiele, zakłady handlowe artykułów spożywczych, piekarnie, masarnie i t. d. Komisje sanitarne. Cmentarze. Pomoc lekarska pracownikom gminnym. Kasa chorych i ubezpieczenie społeczne. Koszty kuracyjne.

17. Komunikacja: budowa, konserwacja, naprawa i zadrzewienie dróg. Budowa, konserwacja, remont mostów. Sprawy wodne.

18. Sprawy podwodowe i szarwarkowe.

19. Ubezpieczenia od ognia budowli i krescencji.

20. Straże ogniowe.

21. Pobór do wojska, reklamacje i odroczenia, rejestracja.

22. Wojskowość — zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego.

23. Wojskowość — zmiany, związane z doręczeniem kart powołania i innych dokumentów wojskowych. Meldunki i rekwizycje.

24. Wojskowość — spis, przegląd i pobór zwierząt pociągowych i wozów, tudzież zmiany w stanie sklasyfikowanych zwierząt pociągowych — karty ewidencyjne.

25. Obywatelstwo — sprawy przynależności gminnej i ksiąg ludności, sprawy obywatelstwa i dowodów osobistych.

26. Obywatelstwo — meldunki ludności niestalej.

27. Sprawy budowlane (protokoły zgłoszeń budowlanych i zezwolenia budowlane).

28. Sprawy karno-sądowe i administracyjne (wyroki karne, sądowe, kary administracyjne, kary skarbowe, kary szkolne, awizacje sądowe).

29. Wyroki sądowe w sprawach cywilnych.

30. Klęski żywiołowe.

31. Warty nocne.

32. Sprawy różne, nie objęte podziałem rzeczowym.

33. Wieś wzorowa.

34. Personalne, dotyczące administracji i personelu gminnego, uposażenia, obowiązków, czynności rady gminnej, wyborów i t. p.

35. Wojskowe — dotyczące poboru, służby i obowiązków, czynności rady gminnej, wyborów i t. p.

36. Podatkowe — podatki komunalne i państwowe, opłaty stemplowe.

37. Szkolnictwo — dotyczące budynków szkolnych, budowy i utrzymania szkół.

38. Zdrowotność i opieka społeczna.

39. Księgi ludności i ewidencje ludności.

40. Drogowe i budowlane.

41. Obywatelstwo i dowody osobiste.

42. Różne, nie objęte podziałem rzeczowym.

Cena teczki 60 gr.

Kształcenie dokształcanie samokształcenie

O umożliwienie pracownikom gminnym dokształcania

Że potrzeba doształcania pracowników gminnych jest rzeczą nie tylko pożądaną, ale wprost niezbędną, nie potrzeba chyba dowodzić, bo w sprawie tej spotykaliśmy już wiele artykułów na łamach naszego *Pracownika Samorządowego*. Wszak jeśli chcemy rozwoju samorządu, przez który, łącznie z pracą społeczną, mamy dojść do potężnej Polski — to musimy bezwzględnie zaczynać od podstaw, od dołu, od najmniejszej komórki, to jest od samorządu gminnego, a wiemy o tem doskonale, że dużą rolę w intensywnym działaniu samorządu poszczególnych gmin przypisać należy umiejętnemu współdziałaniu i oddziaływaniu

pracowników gminnych na organa uchwalające. Następnie ktoś, jeśli nie pracownicy gminni, odznaczają się pracą społeczną na terenie gminy? Wreszcie kto, jeśli nie pracownik gminny, jest bodaj że jedynym doradcą ludności we wszelkich jej sprawach? Nie może więc być on zwykłym kancelistą, lecz aby udzielać wyczerpujących porad i wskazówek gminiakom — musi posiadać gruntowną znajomość prawodawstwa, obowiązujących przepisów, znać ustroj państwa i organizację władz, sprawy szkolne, drogowe, opieki społecznej, finansowe i t. d. Ażeby zaś znać te wszystkie prawa i przepisy, które są tak nieraz skomplikowane, co jakiś czas zmieniane, uzupełniane nowymi rozporządzeniami i okólnikami i różnie „sztukowane“, że nawet prawnikowi może się w głowie pomieszać, a co tu dopiero mówić o tym czy owym pracowniku gmin-

nym, któremu wszystek czas pochłania żmudna, kilkonastogodzinna praca biurowa, — trzeba je więc bezwzględnie dobrze przestudjować!

Dużą wagę do wyszkolenia pracowników przywiązuje — jak wiemy — Min. Spraw Wewn., które w odpowiednich okólnikach kładzie nacisk, aby samorządy, a w szczególności gminy wiejskie wysyłały swoich pracowników na Studium Administracji Komunalnej, a ponadto przychodziły im z wydatną pomocą finansową. Następnie M. S. W. prosi o dłożenie wszelkich starań, aby udział pracowników na kursach był jak najliczniejszy. — Lecz niestety! — Niema na kursach nawet połowy, z liczby przewidzianej na każdy kurs. Jak bowiem wykazują cyfrowe zestawienia, z kursów Studium skorzystało dotychczas zaledwie 8% ogółu pracowników z terenu b. Kongresówki, co jest stanowczo zamało.

Jako główną przyczynę miernego uczęszczania pracowników gminnych na kursy, podaje się małe zainteresowanie rad gminnych sprawą dokształcania swych pracowników, które odmawiają im często płatnych urlopów i jakiegokolwiek pomocy finansowej, następnie wydziały powiatowe nie wpływają na rady gminne, aby wysyłały swych pracowników na kursy Studium i przychodziły im z pomocą. Wreszcie niektórzy sami pracownicy obawiają się wyjeżdżać na kursy, bo po powrocie — jak się często zdarza — można znaleźć się „na bruku“, gdyż miejsce zajął ktoś inny...

Zachodzi więc konieczna potrzeba — jak już niejednokrotnie były zabierane w tej sprawie głosy, — by w każdym powiecie został utworzony specjalny fundusz na dokształcanie pracowników komunalnych, tak, jak to już niektóre powiaty u siebie zrobiły, a których niestety jest dotychczas bardzo mało.

Mając w każdym powiecie taki oto fundusz, wydział powiatowy delegowałby na każdy kurs odpowiednią ilość pracowników, z takim rozliczeniem, aby w niedalekiej przyszłości mogli go ukończyć wszyscy pracownicy. Z funduszu tego opłacane byłoby za pracowników kursy i za niezamożnych koszty utrzymania, które, jak wiemy, wynoszą w Warszawie bardzo drogo, w czasie trwania kursów. Zwrot kosztów utrzymania byłby pokrywany naturalnie o tyle, o ile nie stać na to danego pracownika, którego stan zamożności musiałby być uprzednio sprawdzony.

Z czego by się tworzył taki fundusz — no, to byłoby już rzeczą własną każdego powiatowego związku komunalnego, zależy jakby tę sprawę zorganizować. A najprostszy do tego sposób, to odpowiednie subwen-

cje z każdorocznego budżetu pow. związków komun. i każdej gminy.

Wkońcu należałoby tak tę sprawę zorganizować, by miejsce odchodzącego na kursy zastąpił ktoś inny — delegowany, a pracownik, po powrocie z kursu, miał zapewnioną posadę.

Wtedy to zostanie należycie rozstrzygnięta paląca kwestja dokształcania pracowników samorządowych, najgłówniejszą bowiem przyczyną nieuczęszczania na kursy Studium jest opłakany stan finansowy pracowników, a tu — jak wiemy — najwięcej reflektantów na kursy jest z pośród pomocników sekretarzy, z których nikłego wynagrodzenia, wystarczającego na jaką taką egzystencję — nie może w żaden sposób pozostać coś na kursy.

Te oto kilka uwag chciałem dorzucić do licznych już głosów nad tą sprawą, której owocem ma być rozwój samorządu i sprawne funkcjonowanie administracji państwowej u dołu, co razem przyczyni się do pożądanego przez wszystkich potężnej Polski.

Władysław Szczęśniak

pomocnik sekretarza z pow. skierniewickiego.

Z KONGRESU PRAWA ADMINISTRACYJNEGO W POZNANIU.

W czasie Pow. Wystawy Krajowej w Poznaniu odbył się Kongres Prawa Administracyjnego. Z szeregu powziętych na kongresie uchwał podajemy tu jedną, z dziedziny przygotowania urzędników, która przez analogję ma znaczenie i dla pracowników samorządowych:

„2. Kongres stwierdza potrzebę powoływania do życia w jak najszerszym zakresie specjalnych szkół (kursów) zawodowych (akademii nauk administracyjnych i t. p.), które miałyby za zadanie uzupełnienie wiedzy zawodowej tych początkujących urzędników, którzy do służby w administracji polskiej wstąpili po ukończeniu przepisanych studjów. Szkoły te mogłyby być obecnie użyte także do uzupełniania wiedzy zawodowej tych urzędników, którzy w okresie organizacji administracji polskiej wstąpili do służby bez uprzedniego ukończenia przepisanych studjów“.

DOKSZTAŁCANIE

Wydział powiatowy sejmiku sarnieńskiego zakomunikował Zarządowi Centralnemu Z. P. A. G., że 7 gmin wiejskich powiatu sarnieńskiego w swych budżetach na rok 1929/30 przewidywało po 300 zł. na dokształcanie pracowników gminnych.

Na każdy kurs wydział powiatowy będzie delegował po 1—2 pracowników. Gdyby inne gminy i wydziały powiatowe poszły za tym przykładem, w krótkim stosunkowo czasie zostaliby przeszkoleni wszyscy pracownicy samorządowi.

PORADNIK PRAWNY

Wynagrodzenie członków wyższej komisji dyscyplinarnej dla funkcjonariuszów samorządowych i niektórych innych grup funkcjonariuszów publicznych z siedzibą w Poznaniu.

Odpowiadając na pismo Przewodniczącego Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla funkcjonariuszów samorządowych i niektórych innych grup funkcjonariuszów publicznych z siedzibą

w Poznaniu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dn. 4.9.1929 r. nr. S. S. 4088 wyjaśniło, że decydowanie w sprawie wysokości wynagrodzenia członków tej Komisji nie leży w kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdyż rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z dnia 24.2.1928 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszów publicznych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, nie podlegających przepisom dyscyplinarnym, wydanym dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. nr. 24 poz. 206) w art. 28 wyraźnie zastrzega oznaczenie wysokości tego wynagrodzenia wojewodzie poznańskiemu w porozumieniu z wo-

jewodą pomorskim po wysłuchaniu opinii obu odnośnych wydziałów wojewódzkich.

Równocześnie Min. Spraw Wewn. wyraziło zdanie, że wysokość wynagrodzenia członków wydziału wojewódzkiego za udział w posiedzeniach tego wydziału nie powinna mieć wpływu żadnego na wysokość wynagrodzenia tychże członków za udział w posiedzeniach Wyższej Komisji Dyscyplinarnej w charakterze członków tej Komisji.

Pozatem zaś przepis art. 28 ust. II rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.2.1928 r. — zdaniem Min. Spraw Wewn. — nie daje podstawy do robienia różnicy przy określaniu wysokości omawianego wynagrodzenia pomiędzy członkami Komisji Dyscyplinarnej, będącymi funkcjonariuszami publicznymi, pobierającymi stałe uposażenie służbowe, a członkami, którzy nie będąc funkcjonariuszami publicznymi, stałego wynagrodzenia służbowego nie pobierają.

Powyższe wyjaśnienie Ministerstwo Spraw Wewn. podało równocześnie do wiadomości wojewodom w Poznaniu i Toruniu.

SZCZEBEL PŁACY.

Pytanie: Magistrat m. Kraśnika zapytuje, jaki szczebel płacy w grupie VIII należy przyznać kasjerowi - referentowi Magistratu, który przed obję-

ciem tego stanowiska był pisarzem gminnym i pobierał uposażenie: do 1.I. 1925 wg. grupy VIII, szczebel „b”, od 1.I. 1925 do 1.I. 1928 r. — z 15-procentowym dod. komun. i dodatkami w naturze (mieszkanie, opał, światło, ogród); na obecnym stanowisku nie ma dod. komun., ani też świadczeń w naturze?

Odpowiedź: Ani dodatek komunalny, ani też świadczenia w naturze, nie mają żadnego wpływu na wymiar szczebla. Formalnie należałoby w niniejszym wypadku przyznać szczebel „a” (z tem, że lata spędzone w szczeblu „d” grupy IX zaliczają się do posunięcia do szczebla „b” w grupie VIII), gdyż przejście z grupy IX do VIII jest awansem. Jeśli jednakże stanowisko, zajmowane w grupie IX, uznane zostanie za równorzędne ze stanowiskiem obecnym, to może szczebel pozostać niezmieniony, zwłaszcza, że pracownik, o którym mowa, miał już stanowisko pisarza gminnego przez pewien czas uposażenie wedle grupy VIII.

K R O N I K A

GMINA DOLECK POW. SKIERNIEWICKIEGO POŚWIĘCENIE GMACHU SZKOLNEGO

Dnia 8 września r. b. odbyła się bardzo podniosła uroczystość poświęcenia nowowyprowadzanego gmachu szkolnego 5-klasowej szkoły powszechnej w Starej Rawie. W uroczystości tej wzięli udział: starosta skierniewicki dr. Jan Łazarz, komendant policji powiatowej komisarz Wacław Łaski, inspektor szkolny Stanisław Dobrowolski, inspektor samorządu gminnego Aleksander Ryszawy, członkowie rady gminnej, dozoru szkolnego oraz zarząd gminy. Aktu poświęcenia dokonał ks. Juljusz Zaleski, który po poświęceniu w krótkich słowach przemówił o znaczeniu budowy nowych gmachów szkolnych i o religijnem wychowaniu młodzieży szkolnej, poczem przemawiał inspektor szkolny p. Stanisław Dobrowolski, ilustrując zadania państwa i samorządu na najbliższe lata w celu przygotowania izb szkolnych w związku z przyrostem dzieci w wieku szkolnym.

Po uroczystości poświęcenia gmachu zarząd gminy przygotował skromne śniadanie, w którym udział wzięli przedstawiciele władz powiatowych, rada gminy oraz dozór szkolny. Obowiązki gospodarzy pełnili p. p. wójt gminy Kazimierz Karkuciński i sekretarz gminy Leon Jaskulski. Należy podkreślić, że zarząd gminy budowę gmachu szkolnego przeprowadził wzorowo. Budowa była zapoczątkowana w roku 1928, a już dnia 9 września 1929 r. została oddana do użytku władzom szkolnym. Dotychczasowy koszt budowy wyniósł 90.000 zł., z czego gmina otrzymała 32.000 zł. tytułem bezzwrotnego zasiłku z Warszawskiego Kuratorium Szkolnego, z funduszy gminnych wydała 38.000, oraz robocizną gminną po przeliczeniu na gotówkę 20.000 zł.

W przyszłym roku budżetowym zarząd gminy w porozumieniu z władzami szkolnymi przystąpi do

otynkowania wspomnianego gmachu i postawienia budynków gospodarczych.

Drogi.

Poza szkolnictwem zarząd gminy energicznie przystąpił do naprawy dróg gminnych i stałej konserwacji już naprawionych. Na ogólną długość dróg gminnych, będących na utrzymaniu gminy, a wynoszących 121 km., gruntownie naprawiono 29 km., z czego w r. 1927 naprawiono 5 i pół km. kosztem 1553 zł. w gotówkę, 3614 złotych w szarwarku, po przeliczeniu na gotówkę, zużywając do tego 912 dni roboczych pieszych i 79 dni roboczych konnych. W roku 1928 wydatkowano na ten cel 2240 zł. w gotówkę, 35567 zł. w szarwarku po przeliczeniu na gotówkę, zużywając do tego 2632 dni roboczych pieszych i 184 dni roboczych konnych, zaś w roku 1929 naprawiono 14 i pół km., wydając 4808 zł. w gotówkę i 37714 zł. w szarwarku przy zużyciu 4271 dni roboczych pieszych i 510 dni roboczych konnych.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

Gmina Doleck posiada gminną kasę pożyczkowo-oszczędnościową, której rozwój postępuje naprzód dzięki wyteżonej energii rachmistrza kasy p. Leona Jaskulskiego. W roku 1927, jako w roku założenia, posiada kapitał zakładowy w wysokości 2000 zł., który w roku 1928 wraz z kapitałem zasobowym wzrasta do 2312.32 zł., a w roku 1929 na dzień 1 lipca do 5985.53 zł. Obrót kasy wynosił: w r. 1927 — 48948.93, w 1928 r. — 147.315.04, a w roku 1929 do dnia 1 lipca wyniósł 142.301.27, czyli prawie tyle, co za cały rok 1928.

Zarząd gminy i zarząd kasy zwrócił baczną uwagę na szerzenie idei oszczędzania i dlatego też widąc systematyczny wzrost wkładek oszczędnościowych, bo podczas gdy w roku 1927 było zaledwie 3-ch wkładców na sumę 8906, to w roku 1928 ilość wkład-

kowców wzrasta do 62 na sumę 13.826.90, zaś w roku 1929 na dzień 1 lipca ilość wkładców wzrasta do 169.

Ten dorobek gminy jasno świadczy o planowej działalności i należy mniemać, że zarząd gminy dołoży usilnych starań, by dalsze jego zamierzenia były zrealizowane.

ODZNACZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH.

Podczas pobytu P. Prezydenta Rzplitej na Ziemi Nowogrodzkiej, zostali między innymi odznaczeni Krzyżami Zasługi następujący pracownicy gminni za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej:

Srebrny Krzyż Zasługi: Piotr Wojno, sekretarz gminy Zdziecioł, pow. nowogrodzkiego.

Bronzowy Krzyż Zasługi: Aleksander Protasewicz, sekretarz gminy w Taranach, pow. wołyńskiego, Antoni Kozak, sekretarz gminy Dziewiątkowice, pow. słonimskiego.

Cześć zasłudze!

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Dnia 21 sierpnia r. b. wybuchł pożar w gminie Hlebówka, powiatu bohorodczańskiego; przyczyną pożaru była iskra z kolumny piekarni. Spłonęło doszczętnie 9 gospodarstw wraz z całym dobytkiem, zbiorami oziminy i paszy oraz wszystkimi narzędziami rolniczymi. Na szczęście dla pogorzalców, w powiecie bohorodczańskim obowiązywał przymus ubezpieczenia w P. Z. U. W. nie tylko nieruchomości, ale i ruchomości rolnych i krescencji, wprowadzony z dniem 15 lipca r. b.

Odszkodowanie pogorzalcze zostało na miejscu wypłacone przez P. Z. U. W. już dnia 30 sierpnia. Wtedy dopiero pogorzalczy zrozumieli całą doniosłość przymusu ubezpieczeniowego i przestali na ręce władz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych serdeczne podziękowanie za szybką wypłatę odszkodowania, stwierdzając jednocześnie, że kiedyś sami byli tak nierozważni i niezapobiegliwi, iż sarkali na przymus ubezpieczenia, nie zdając sobie sprawy, jakim on jest dobrodziejstwem dla szerokich warstw ludności. (AROL)

Nowe książki

Postępowanie Administracyjne, — podręcznik systematyczny z dołączeniem tekstu obowiązującego rozporządzenia oraz wzorów podań i załatwień — dra Wincentego Kałuskiego, nauczelnika wydziału urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

W książce dra Kałuskiego przewija się ujęta systematycznie i przejrzyste cała procedura postępowania administracyjnego, w najnowszym opracowaniu, na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r., oraz zawiera 75 wzorów czynności administracyjnych i podań, wnoszonych przez interesowanych do władz i urzędów, następnie, formy załatwień, dokonywanych przez władze w czasie postępowania administracyjnego, kierowanych nazewną urzędu, jak również do innych władz.

Podręcznik dra Kałuskiego jest bardzo cennym i wszechstronnie opracowanym wydawnictwem, mogącem przynieść niejednokrotnie ważne usługi pracownikom urzędów państwowych i samorządowych.

Cena egzemplarza, zawierającego 238 stron tekstu, w kartonowej oprawie, zł. 5.

Podstawowe zasady prawa karnego, — konspekt wykładowy na Studium Administracji Komunalnej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie w opracowaniu wykładowcy, prof. Janusza Jamontta.

Broszura ta zawiera 23 zasadnicze rozdziały: Rozwój prawa karnego, Kodeks karny, Pojęcie postępowania i podział

przestępstw, Kary w ogólności, Kara śmierci, Więziennictwo, Kara twierdzy i grzywny, Skutki skarania, Kary dodatkowe, Łagodzenie kar, Uwolnienie tymczasowe i zawieszenie kary, Zakres mocy obowiązującej Kodeksu karnego, Niepoczytalność, Odpowiedzialność nieletnich, Przypadek, Przymus, Błąd, Wykonanie ustawy lub rozkazu służbowego, Obrona konieczna, Wyższa konieczność, Wina, Usiłowanie i przygotowanie, Uczestnictwo w przestępstwie, Zbieg przestępstw, Nałóg przestępny i Recydywa, Przedawnienie, Ustawy specjalne.

Sama zaś treść, ze względu na bardzo pogładowe opracowanie przedmiotu, w formie 176 pytań i odpowiedzi, — dostępną jest nie tylko dla tych, którzy ukończyli Studium Administracji Komunalnej, ale służyć może również jako bardzo pożyteczny i praktyczny poradnik dla wszystkich tych pracowników administracyjnych, którzy przedmiotu tego nie studjowali, względnie przygotowują się do studjów.

Pracę prof. Jamontta, rozwijającą popularnie podstawy zasad prawa karnego, zaleca się wszystkim pracownikom administracyjnym, którym służyć będzie radą i praktycznymi wskazówkami w postępowaniu prawn-administracyjnym.

Broszura w cenie 1.50 zł., objętości 32 stron, w kartonowej oprawie.

Zarys nauki administracji (w druku na wykończeniu). — Podręcznik prof. dra Tadeusza Hilarowicza p. t. „Zarys nauki administracji“, ma na celu danie w sposób możliwie zwięzły i przystępny czytelnikom poznania ogólnych zasad prawa administracyjnego. Wartość tego podręcznika będzie polegać na tem, że czytelnicy znajdą w nim pojęcia ogólne, które są niezbędne dla należytego zrozumienia i stosowania w praktyce przepisów prawa administracyjnego, jak np. pojęcie swobodnego uznania, aktu administracyjnego, orzeczeń i zarządzeń, a więc takich pojęć, które mają znaczenie najzupełniej praktyczne, a których ustawy i rozporządzenia nie wyjaśniają. Tylko należyta znajomość pojęć i zasad ogólnych umożliwia dopiero odpowiednie zrozumienie i stosowanie przepisów prawnych.

Księga Pamiątkowa Związku Prac. Administracji Gminnej. — Księga ta, wydana z okazji 10-letniej rocznicy istnienia Związku Prac. Adm. Gm., zawiera nie tylko historię Związku i opis obchodu 10-lecia, lecz nadto szereg cennych artykułów, jak np. dr. J. Rafacza — Ogólne dzieje ustroju wsi polskiej, — pierwszą w ogóle tego rodzaju pracę naukową, dalej prof. B. Wasilutyńskiego — Ustrój gminy wiejskiej na ziemiach Rzeczypospolitej — obejmujący wszystkie dzielnice Polski i t. p., w końcowym zaś dziale dziesięć instrukcyjnych artykułów dłuższych z różnych dziedzin pracy społecznej, które dają szereg cennych wskazówek w zakresie tej pracy.

Zatem Księga Pamiątkowa, oprócz charakteru pamiątkowego, ma również trwałą wartość naukową i społeczno-instrukcyjną.

Księga zawiera 274 strony dużego formatu albumowego, przepleciona jest licznymi fotografiami, m. in. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, b. prezesa ministrów Bartla wraz z autografem, ministra Składkowskiego wraz z autografem, działaczy związkowych i in. Wydana na ładnym papierze, starannie oprawiona w płótno, ze złoceniem wyciskami, stanowi pod każdym względem cenne i estetyczne wydawnictwo. Cena egz. 10 zł.

Wszystkie wymienione wyżej wydawnictwa są do nabycia w Składnicy Związku Pracown. Administracji Gminnej, Warszawa, ul. Żórawia 27, tel. 402-20. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4601 — i wyszły nakładem tegoż Związku.

Z Redakcji

Redakcja otrzymała artykuł kol. Krasowskiego, który zostanie rozpatrzony przez Komitet Redakcyjny i ewentualnie zamieszczony w Nr. 20 *Pracownika Samorządowego*.

3.000.000 egz.

Te książki czytać będzie cała Polska!

3.000.000 egz.

Otwieramy 7-my sezon wydawniczy najpopularniejszego wydawnictwa książkowego

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

którego dotychczasowy dorobek wydawniczy sięga imponującej cyfry trzech milionów egzemplarzy. Wśród autorów swoich Biblioteka Domu Polskiego notuje nazwiska: *Bandrowski J., Barszczewski St., Cieszkowska Z., Czeska-Maczyńska M., Daniłowski G., German J., Gruszeński A., Gomulicki Wł., Kiedrzyński St., Kisielewski Z., Klemens Junosza, Kraszewski J. I., Kiechowiecki A., Lepecki M., Lutostawski W., Maciejowski J., Marion, Olechowski G., Ossendowski F. A., Orkan Wł., Perzyński Wł., Rapacki W., Rodziewiczówna M., Savitri, Sewer, Słomski E., Strug A., Szpyrkówna M. H., Tetmajer-Przerwa K., Wierzbicki M., Winawer Br.* i wielu innych, jak również cały szereg najwybitniejszych pisarzy obcych o wszechświatowej sławie.

Na życzenie tych licznych tysięcy czytelników polskiej książki, których nie zadawalnia lichy druk na lichym papierze i pospolita treść książki,

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

zmienia całkowicie typ książki i formę wydawnictwa.

Od dnia 1 października b. r. wydajemy

6 WIELKICH TOMÓW POWIEŚCIOWYCH KWARTALNIE

(co dwa tygodnie tom), z których każdy zawiera przeszło 200 stron druku na grubym i doskonałym papierze dzielowym, w przepięknej wielobarwnej okładce.

6 WIELKICH ARCYDZIEŁ, niezmiernie ciekawych powieści, z których każda jest niezwykłym wydarzeniem dla czytelnika, 6 książek na najwyższym poziomie literackim.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO, jedyna dziś w Polsce tworzyć będzie najbardziej wyborowy komplet dzieł współczesnej literatury polskiej i wszechświatowej, a pozatem każdy prenumerator otrzymuje

3 BEZPŁATNE PREMJE W KWARTALE

- 1) Albumowe wydawnictwo na tematy popularno-naukowe, ilustrowane ca 80 ilustracjami, na luksusowym papierze
- 2) Obraz ścienny (autolitografia, reprodukcja barwna) w wielkim formacie 350×500 mm.
- 3) „Magazyn Ilustrowany”, w którym kobieta znajdzie wzory mód i robót ręcznych, młodzież godziwą rozrywkę z nagrodami, a wszyscy miłą i ciekawą lekturę.

Prenumerata kwartalna łącznie z przesyłką pocztową tak książek, jak i premij, jest niesłychanie niska i wygodnie rozłożona, gdyż wynosi

Zł. 12.— (dwanaście)

które można wpłacać w dwóch miesięcznych ratach na konto P. K. O. 9779 w każdym Urzędzie Pocztowym, lub też przekazem pocztowym na adres:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 15, BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO.

exas. 19951/ 11 /19

ŚWIADECTWA POCHODZENIA ZWIERZĄT

**w Składnicy Związku Pracowników
Administracji Gminnej R. P.**

**WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 27, TEL. 402-20.
ADRES TELEGRAFICZNY WARSZAWA „ZEPAGIE”.**

Są do nabycia świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt wg. wzoru, wydanego przez
MINISTERSTWO ROLNICTWA
(Dz. Ustaw Nr. 42 z dn. 31.III.28 r. poz. 408)

Świadectwa, wykonane we własnych Zakładach Drukarskich, są broszurowane w bloki po 100 sztuk i sznurowane. Każdą zamówioną ilość wysyłamy odwrotną pocztą za zaliczeniem
:: :: :: pocztowem. :: :: ::

SKŁADNICA

**ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ RZ. P.
WARSZAWA, ŻÓRAWIA 27, TEL. 402-20.**

jest najtańszem źródłem zakupu

Posiada na składzie:

KSIĘGI RACHUNKOWE, dostosowane do wymagań ostatniego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu — dla wszystkich Związków Komunalnych (gmin, miast i powiatów) oraz wszelkie księgi i druki, używane przez urzędy gminne, magistraty, kasy gminne pożyczkowo-oszczędnościowe, dozory szkolne, urzędy stanu cywilnego i gminy wyznaniowe żydowskie.

Papier i wszelkie materiały piśmienne po cenach fabrycznych

Zamówienia wysyła za zaliczeniem pocztowem bardzo szybko.

Rachunki ponad zł. 40 wysyła bez doliczania kosztów przesyłki.